

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 27 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 265 (1190)

Zdrajcy narodu węgierskiego

otrzymali słuszną zapłatę za swe zbrodnie

Uzasadnienie wyroku w sprawie Rajka i jego współników

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska ogłosiła główne podstawy uzasadnienia wyroku Węgierskiego Sądu Ludowego w sprawie Rajka i współoskarżonych.

Sąd ustalił, że wszystkie dane zawarte w zeznaniach oskarżonych i świadków pokrywają się i wzajemnie się uzupełniają, a w sumie odpowiadają wydarzeniom lat ostatnich, które były znane niezależnie od tego procesu.

Sąd Ludowy stwierdza w uzasadnieniu, że IASZLO RAJK w podły sposób przelknął w szeregu robotniczego ruchu rewolucyjnego, rozwijał szpiegowsko-prowokatorską działalność i przyniósł ciężkie straty ruchowi robotniczemu. Rajk wrócił z francuskiego obozu dla internowanych przy pomocy oficera gestapo, którego skierowała do oskarżonego tajna policja węgierska. Oskarżony przekazywał władcom państwowym wiadomości tajemnicze państwowe wiadomości obywateli. Uczestniczył on w prowadzonej na całym świecie przez siły imperia-

listyczne, działalności dywersyjnej, która zmierza do zniweczenia osiągnięć narodów demokratycznych, oraz do przygotowania nowej wojny. Laszlo Rajk — odgrywał kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia demokratycznego ustroju państwowego na Węgrzech. Oskarżony planował również nikczemny zamach na życie tych członków rządu, którzy najpełniej reprezentują interesy narodu węgierskiego. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Rajk działał przeciwko interesom własnego narodu, jakkolwiek naród węgierski darzył go zaufaniem, wyznaczając mu wysokie stanowisko.

W zbrodniczym postępowaniu Rajka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Sąd doszedł do wniosku, że mimo przyznania się do winy, Rajk bynajmniej nie wykazał szczerzej skruchy.

W sprawie TIBORA SZOENYI Sąd ustalił, że zajmował się on działalnością szpiegowską na rzecz wy-

wiadów obcych, prowadził działalność dywersyjną przeciwko demokracji ludowej. Oskarżony był jednym z kierowników organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego Węgier i planował zamach na życie członków rządu. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Szoenyi zajmował wysokie stanowisko. Sąd stwierdza, że Szoenyi nie wykazał szczerzej skruchy, mimo przyznania się do winy.

W sprawie ANDRASA SZALAY Sąd ustalił, że prowadził on działalność prowokatorsko - szpiegowską i dywersyjną przeciwko demokracji węgierskiej, oraz wraz z innymi oskarżonymi odegrał kierowniczą rolę w organizacji, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech. Sąd zwraca uwagę na fakt, jako okoliczność obciążającą, że oskarżony zajmował wysokie stanowisko. W postępowaniu jego, jak i w postępowaniu poprzednich oskarżonych Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.

W sprawie LAZARA BRANKOWA Sąd ustalił, że brał on udział w działalności dywersyjnej, skierowanej przeciwko demokracji węgierskiej i związanej z akcją prowadzoną na całym świecie przez siły imperialistyczne.

Uczestniczył on również w spisku, mającym na celu obalenie ustroju demokratycznego Węgier. W związku z zamordowaniem Milosza Moicza, Sąd mógł stwierdzić tylko ten fakt, że Brankow po otrzymaniu od Rankowicza rozkazu zamordowania Moicza, sprowadził Boarowa do ówczesnie, w sprawie zakazu broni atomowej, Mrazowicza, oraz był obecny w momencie gdy Mrazowicz przekazał Boarowowi swój rewolwer dla dokonania morderstwa. Brankow — stwierdza Sąd — jedynie pośrednio przyczynił się do zamordowania Moicza. Sąd uważa, że okolicznością do pewnego stopnia łagodzącą jest fakt, że Brankow jest obywatelem innego państwa, jak również to, że Brankow działał pod silnym wpływem swego własnego rządu.

Oskarżony PAL JUSTUS — stwierdza Sąd — podobnie jak Rajk i Szalay w niegodny sposób przelknął w szeregu robotniczego ruchu rewolucyjnego. Rozwijał on szpiegowsko-prowokatorską działalność wymierzoną przeciwko demokratycznemu ustrojowi na Węgrzech.

Odegrał on kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego Węgier. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Justus zajmował wy-



Tow. premier J. Cyrankiewicz — w towarzystwie Marii Fornalskiej — matki bohaterki polskiej klasy robotniczej — tow. Małgorzaty Fornalskiej — podczas uroczystego otwarcia wspaniałej szkoły na Karolewie.



Tysiące dzieci i młodzieży łódzkiej — słuchają przemówienia tow. premiera podczas uroczystego otwarcia szkoły na Karolewie.

Pod znakiem walki o pokój

Jest już ustalonym zwyczajem dyplomacji radzieckiej, że na początku wszelkich debat międzynarodowych, przedstawiciel ZSRR wyrażnie i bez niedomówień przeprowadza analizę sytuacji na świecie i charakteryzuje drogę, którą wybrał kraj socjalizmu. Można rzec, iż programowe te przemówienia otwierają faktycznie każdą międzynarodową debatę. Takim otwarciem Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych było wielkie przemówienie min. Wyszyńskiego podczas dyskusji generalnej.

Dla każdego, kto uważnie śledzi politykę radziecką, wyraźnym jest jej kierunek: Zabezpieczenie trwałości pokoju, poszanowanie umów międzynarodowych, rozwój współpracy między narodami dla polepszenia warunków życia ludzkiego. Zasady tej polityki wyłożył wyraźnie Józef Stalin, mówiąc: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie myśli komukolwiek zagrozić — tym bardziej — na kozołkowie napadać. Jesteśmy za pokojem i broniemy sprawy pokoju. Lecz nie obawiamy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć uderzeniem na uderzenie podlegających wojennych.”

Min. Wyszyński zdemaskował cele polityki atlantycko - atomowej z nieubłąganą logiką uczonego. Punkt po punkcie obnażył wszystkie etapy polityki imperialistycznej, dowodząc, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, że osłabiają ONZ, podniecają historię wojenną, zmierzają do nowej wojny. Lecz wprost ich planów stoi potężna wola pokoju setek milionów ludzi na świecie, w których imieniu min. Wyszyński przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych wnioski w sprawie zabezpieczenia pokoju. Są to:

- 1 Potępienie przygotowań do wojny, czynionych w szeregu państw, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii;
- 2 Zakaz używania broni atomowej i innych środków masowego zniszczenia oraz ustanowienia w tej dziedzinie ścisłej kontroli międzynarodowej;
- 3 Wezwanie pięciu wielkich mocarstw do zawarcia między sobą paktu dla utrwalenia pokoju.

Na szczególną uwagę zasługują propozycje min. Wyszyńskiego w sprawie zakazu broni atomowej. Wiemy, że z propozycjami tego rodzaju delegacja radziecka występuje już od czterech lat i że propozycje te są systematycznie odrzucane przez delegacje amerykańską i brytyjską. Nie brakło ludzi na świecie, którzy tłumaczyli konsekwencje i stałość ZSRR w walce przeciwko możliwości stosowania broni atomowej — strachem przed przewagą amerykańską. ALE OTO UJAWNIONE ZOSTAŁO OFICJALNIE I WOBEC CAŁEGO ŚWIATA, ŻE ZSRR POSIADA BROŃ ATOMOWĄ JUŻ OD ROKU 1947. Oświadczenie Agencji Tass, które dla wielu ludzi było gromem z jasnego nieba — wskazuje jeszcze raz i ze szczególną siłą, jakie są motywy i cele polityki radzieckiej. Nie strach przed nieistniejącą przewagą techniki i nauki amerykańskiej, lecz gorąca chęć obronienia i utrwalenia pokoju, wynikająca z istoty państwa radzieckiego i partia całą jego olbrzymią potęgą materialną — oto co decyduje, o polityce radzieckiej. I oto co zarazem sprawia, że ZSRR stoi na ciele całego obozu pokoju i postępu, że setki milionów ludzi widzą w ZSRR swego przewodnika i organizatora w walce o pokój.

W oświadczeniu Tass czytamy: „Rząd radziecki, nie bacząc na to, że posiada broń atomową, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.”

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.”

Tak mówi i tak może mówić wielka, świadoma swej siły potęgą moralną, polityczną i wojskową. Realizacja takiej właśnie polityki domaga się będą masy pracujące w czasie demonstracji pokojowych w dniu 2 października.

W sprawie MILANA OGNIENOWICZA Sąd ustalił, że prowadził on działalność szpiegowską. Okolicznością obciążającą oskarżonego jest to, że dokonał on swych zbrodni w szczególnie zastrzeżonej sytuacji politycznej. Z drugiej jednak strony okolicznością łagodzącą jest fakt, że przekazane przezeń informacje były stosunkowo mniej ważne.

W sprawie GYOERGY PALFFY'EGO I BELA KORONDY'EGO Sąd zaznacza, że dopuścili się oni zbrodni, jako członkowie sił zbrojnych. Na podstawie obowiązujących ustaw zostali oni więc przekazani Trybunałowi Wojskowemu.

Węgierski Sąd Ludowy podkreśla dalej w uzasadnieniu wyroku, że oskarżeni w swej zbrodniczej działalności wykonywali rozkazy sił imperialistycznych, a w szczególności współpracowali z czółowką szturmową imperialistycznych podlegaczy wojennych, z faszystowsko - terrorystyczną kliką Tito. Światowe siły imperialistyczne, wykorzystując oskarżonych w jawnej lub ukrytej formie, walczyły przeciwko postępowi ludzkości, przeciwko zdobyciom demokracji i socjalizmowi na Węgrzech, przygotowując grunt dla krwawego terroru faszystowskiego wobec mas pracujących.

Lud pracujący domaga się zupełnego unieszkodliwienia swych zaciętych wrogów — czytamy w uzasadnieniu — obrony swej pracy twórczej, wolności narodowej i pokoju przed spiskowcami i szpiegami, znajdującymi się na służbie imperialistów zagranicznych. Misją Sądu Ludowego jest obrona interesów ludu, obrona Węgierskiej Republiki Ludowej. Wydany wyrok odpowiada więc tak prawniczej ocenie dokonanych przestępstw, jak i poczuciu sprawiedliwości narodu węgierskiego.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący zakonikował, że prokurator i obrońcy wnieśli skargę kasacyjną. Sąd postanowił więc przekazać akta sprawy Państwowej Radzie Sądów Ludowych.

ZSRR i kraje demokracji ludowej

codzienną pracą budują pokój

Pablo Neruda o swym pobycie w Europie Wschodniej

NOWY JORK (PAP). — Dziennik kubański „Noticias de Hoy” ogłosiła oświadczenie znanego poety chilijskiego Pablo Nerudy, złożone na konferencji prasowej w Meksyku. Pablo Neruda, mówiąc o swych wrażeniach z podróży do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oświadczył:

W kraju socjalizmu panuje atmosfera spokoju i pewności. Można sta-

nowo powiedzieć, że Związek Radziecki poświęca wszystkie swe siły odbudowie kraju w atmosferze pokoju. Dalej Pablo Neruda omówił pokojowe budownictwo Polski, Węgier i innych krajów demokracji ludowej. Kraje te — stwierdził poeta chilijski — myślą tylko o pracy pokojowej, pozostając zdala od nastrojów historii wojennej i zw. zachodniej Europy.

siłami faszystowskimi. Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo. Oddziały Armii Demokratycznej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. W jednym tylko dniu faszystów stracili ponad 100 w rannych i zabitych. Jeden samolot nieprzyjacielski został uszkodzony.

W północnych okęgach wyspy Eubei jednostki Armii Demokratycznej stawiają zacięty opór wojskom faszystowskim, zadając im ciężkie straty.

Sukcesy Greckiej Armii Demokratycznej

SOFIA (PAP). — Agencja Eleftri Ellada donosi, że w okolicach Hajdow (Macedonia Wschodnia) toczą się od 3 dni ciężkie walki między jednostkami Armii Demokratycznej

z siłami faszystowskimi. Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo. Oddziały Armii Demokratycznej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. W jednym tylko dniu faszystów stracili ponad 100 w rannych i zabitych. Jeden samolot nieprzyjacielski został uszkodzony.

W północnych okęgach wyspy Eubei jednostki Armii Demokratycznej stawiają zacięty opór wojskom faszystowskim, zadając im ciężkie straty.

Związki Zawodowe przygotowują się do uroczystego obchodu Dnia Pokoju

Wczoraj o godz. 16-ej w sali ORZZ odbyła się konferencja w sprawie obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

W konferencji wzięli udział: przewodniczący i członkowie Rad Zakładowych, przewodniczący oddziałów i okęgów Związków Zawodowych i aktywni zwiazkowcy.

Referat o zadaniach zwiazkowców w walce o utrwalenie pokoju wygłosił przewodniczący ORZZ, tow. Władawski.

Szczegółowy uchwalony program obchodu Dnia Pokoju podamy w numerze jutrzejszym.

Telegram do ONZ

Kobiety włoskie popierają pokojową politykę ZSRR

RZYM (PAP). — Jak donosi „UNITA”, związek kobiet włoskich wysłał do ONZ telegram następującej treści:

Związek Kobiet włoskich w imieniu 10.221 tys. swych członkiń oraz milionów kobiet, które podpisały petycję na rzecz pokoju, dając wyraz pokojowemu aspiracjom wszystkich kobiet naszego kraju, gorąco wita nowe propozycje pokojowe Związku Radzieckiego i prosi ONZ o ich przyjęcie. Związek kobiet włoskich wyraża pragnienie, ażeby wielkie mocarstwa porozumiały się i w daly zakaz broni atomowej w celu zmocnienia i zachowania pokoju.

Gratulacje KP Czechosłowacji z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesłał na ręce Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin telegram, w którym w imieniu ludu czechosłowackiego składa najserdeczniejsze gratulacje z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Uwaga Redaktorzy gazetek ściennych

Zgodnie z postanowieniem podjętym na naradzie korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych w ubiegłym tygodniu, odbędzie się zebranie redaktorów gazetek fabrycznych dziś we wtorek dnia 27. 9. 49 r. w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Prosimy o punktualne przybycie oraz o przedstawienie projektów okolicznościowych gazetek, przygotowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Red. „Głosu Robotniczego”

Młodzież polska studiować będzie w ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Podobnie, jak w roku ubiegłym Ministerstwo Oświaty przyznało około 200 stypendiów dla młodzieży pragnącej studiować na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim. W dniu 22 bm. opuściła Warszawę pierwsza, sześćdziesięciokiluosobowa grupa młodzieży z różnych okolic kraju.

Rosną kadry „wilków morskich”

Pierwsza promocja oficerów marynarki wojennej

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wzięcie standardów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Zymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zralek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników

Dzień pamięci ofiar faszyzmu



Uroczysty obchód ku czci pomordowanych ofiar w Ravensbrueck. Przemawia przewodnicząca Wojew. Rady Nar. w Poznaniu tow. Hetmańska.

W sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej obronimy pokój przed zakusami podżegaczy wojennych

Krajowa Narada Komitetów Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Dnia 25 bm. przybyli do stolicy na Krajową Naradę Komitetów Obrońców Pokoju, delegaci licznych Komitetów Obrońców Pokoju z całego kraju — przewodnicy pracy, intelektualiści i naukowcy, górnicy i hutnicy, chłopci, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu zawodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Narada określiła ideologiczną treść obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i omówiła przygotowania organizacyjne.

Obrazy zagalął prezes ZSCH, poseł Stefan Ignar.

Długotrwałymi okłaskami przyjmują obecni propozycję powołania na przewodniczącego narady prof. Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i członka Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — Jana Dembowskiego.

Przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla wygłoszenia referatu ideologicznego.

Mówca wskazuje na wstępie, że od wielkiej manifestacji pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ sił pokoju i wojny na świecie.

Niepowstrzymanie wzrasta i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — głównej siły

pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Powstała dzięki zwycięstwom Chińskiej Armii Ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju.

Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój.

Mówca, wskazując następnie na gospodarcze załamanie się planu Marshalla, na kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym stwierdza, że pięć miesięcy osłabło siły obozu imperialistycznego, wzmocniło siły pokoju, ale imperialistyczna żądza awantury bynajmniej nie słabnie.

Minister Rapacki wskazuje, że IMPERIALIZM SIĘGA DO ARSENAŁU PROWOKACJI.

Tito — zdemaskowany prowokator

Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednością obozu pokoju, mówca wskazuje na jugosłowiańskich zdradźców i rozbijaczy, z Tito na czele i stwierdza:

— Prowokacja została udermioną. Zdemaskowany prowokator będzie schodził do roli mundurowego zandarma na straży interesów imperializmu, jak jego nowy kolega — Adenauer i jego hitlerowcy.

Minister omawia również próby

Siedemset milionów ludzi w obronie pokoju

Wskazując na odradzenie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, minister Rapacki oświadcza wśród okłasków:

— Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedemset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedemset milionów są również i Niemcy-demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi imperialistycznemu manifestują swoją wolę pokoju i solidarności z obozem postępu.

Walki o jedność narodowego frontu

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego odpowiedzią dla awanturników wojennych

Następnie wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski omawia przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Mówca podkreśla, że masy pracujące Polski w odpowiedzi podżegaczom wojennym skracają terminy wykonania Planu Trzyletniego.

Dla należytego zorganizowania obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój CRZZ mobilizuje poprzez swoje ognia związkowe milionowe masy pracujących w Polsce.

Katolicy polscy są po stronie obozu postępu i sprawiedliwości społecznej

Pisarz katolicki, ob. Wojciech Kętrzyński oświadczył:

Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamianować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych

spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych.

Rola Kościoła Katolickiego — mówi dalej — winna być rolą niósącą miłość — a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczenia się jego misji. Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków.

ków postępowy działacz katolicki.

O wielkim wkładzie młodzieży polskiej w walce o pokój mówi sekretarz ZG ZMP, Jerzy Morawski i stwierdza dalszą potrzebę mobilizowania i uzbrajania ideologicznego młodzieży oraz komunikuje, że w dniu 1 października r. b. w Warszawie odbędzie się krajowa konferencja młodych bojowników pokoju.

W imieniu ponad 5 milionów społeczeństwa polskiego przemawiał prezes Naczelnej Rady Społdzielczej, prof. Oskar Lange. — W dniu 2 października spółdzielcy szczególnie nacisk położyli — oświadczył — na werbowaniu nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uważamy bowiem, że SOJUSZ Z ZWIĄZKIEM RADZIECKIM JEST PODSTAWĄ WALKI O POKÓJ.

Wśród długo niemilkających okłasków odczytuje przewodniczący obrad prof. Dembowski meldunek koleżni „Matylda”, przesłany na naradę, o wykonaniu przez kopalnię Trzyletniego Planu wydobycia węgla.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, i rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Kazimierz Ajdukiewicz, omawiając zadania inteligencji w walce o pokój stwierdzają, że naukowcy pragną umożliwienia wykorzystania wynalazków stworzonych przez umysły niezachwiane dla zbrodniczych, niszczycielskich celów.

Przedstawiciele wsi, chłopka z województwa dolnośląskiego, Antonina Jeż, i przedstawiciele robotników rolnych, Stanisław Dudas z naciskiem podkreślili, że chłop polski, swój dobrobyt widzi w pokojowym rozwoju gospodarczym i dlatego weźmie najczynniejszy udział w walce o pokój.

Proboszcz parafii Machowo, pow. Wejherowo, ks. Łabenc, opowiada, że w jego parafii w miejscowości Wielka Piaśnica są mogiły ponad 12 tysięcy ludzi, pomordowanych przez hitlerowców. Rokrocznie odbywa się tam nabożeństwo.

Nasz rząd polski — oświadcza dalej — daje swobodę wyznania każdemu. Cieszę się i Bogu dziękuję, że dni po jego powrocie do domu, otrzymał list, w którym Ku-Klux-Klan „radził” mu, ażeby „był rozsądny” i popelił samobójstwo.

Krew Bogu oucha winnych Murzynów leje się codziennie na ulicach miast amerykańskich. Jak oświadczył na konferencji w obronie praw obywatelskich były członek Komitetu Politycznego CIO, Weber, w Birminghamie (stan Alabama) na ulicach miast morduje się przeciętnie jednego Murzyna tygodniowo pod pretekstem tzw. „uspia widliwiających okoliczności”.

Gniew i oburzenie jednocy postępowych Murzynów i białych w

walce z terrorem faszystowskim w USA.

W obawie przed wzrastającą solidarnością ludności murzyńskiej: białej, stróżę porządku i praworządności” nie tylko kryją faszystowskich zbrodniarzy i morderców spod znaku Ku-Klux-Klanu, lecz sami biorą czynny udział w sadystycznych morderstwach, popielających na Murzynach. W Nowym Orleanie strażnik zabił Murzyna Cripsona, wsadziwszy w niego zimą na krwią sześć kul. W mieście Roboberry (stan Wirginia) przedstawiciel miejscowych władz zamordował 24-letniego farmera - Murzyna. W mieście Saint Louis (stan Missou-

ri) bezrobotny inwalida, Murzyn James Perry, został okrutnie pobity przez 4 białych policjantów, którzy usiłowali wypędzić go ze skuteru. Perry zmarł na skutek ran.

Terror antymurzyński doszedł do punktu kulminacyjnego w dniu 27 sierpnia, kiedy faszystowscy najamnicy reakcji amerykańskiej urządzili pogrom w niewielkim miasteczku Peekskill (pod Nowym Jorkiem), gdzie miał występować znany śpiewak murzyński i wybitny działacz postępowy, Paul Robeson.

Późniejsza fala protestu, która podniosła się w odpowiedzi na pogrom faszystowski w Peekskill, świadczy, że postępowi Amerykanie uważają dyskryminację Murzynów za jedną z metod deptania praw demokratycznych i wolności całego narodu.

Wczorom 30 sierpnia w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku — Harlemie, odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko pogromowi w Peekskill. Mówcy demaskowali monopolistów Wall Street, przy gotujących nową wojnę i dążących do tego, by przemocą zmusić do milczenia postępowych Amerykanów.

Wiec wykazał, że walka narodu murzyńskiego o wyzwolenie łączy się dziś z walką wszystkich postępowych Amerykanów przeciwko usiłociem wolności demokratycznych, z walką o triumf sprawiedliwości społecznej.

Wzmocnienie terroru faszystowskiego w USA przeciwko narodowi murzyńskiemu ma na celu wzniesienie nienawiści rasowej i szowinizmu, zerwanie wzrastającej jedności ludności białej i murzyńskiej w walce o pokój i rzeczywistą demokrację. Im bardziej rozwydrzeni stają się fałszywi amerykańscy, tym bardziej zespala się szereg obozu demokracji i antyimperialistycznego, tym więcej przyjaściół i sojuszników zdobywa naród murzyński zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami.

W odpowiedzi mordercom z Ku-Klux-Klanu rośnie solidarność ludności białej i murzyńskiej w USA

Uczni radzieccy demaskują amerykańskich plagiatorów nauki

W roku 1935 prof. Koll.

Prof. Pawłow i pozostali autorzy 11 stów stwierdzają, że jest to fałsz, albowiem pierwsze referaty na temat filoncytych wygłosił prof. Tokin w Moskwie w 1929 roku. O swych odkryciach referował on na zjeździe filoncytologów w Kijowie w maju 1930 r., a następnie w sierpniu 1930 r. na międzynarodowym zjeździe biologów w Amsterdamie, poświęconym badaniom nad komórka organizmową.

Wreszcie w tym samym roku artykuły prof. Tokina na ten temat opublikowane zostały w różnych czasopiśmie zagranicznych, w tym również i w niemieckim czasopiśmie „Biologisches Zentralblatt” tom 50, wyda nie 11 z 1930 r.

„Tak wyglądają fakty. Tak wygląda prawda historyczna — stwierdza autorzy listu otwartego — i jak by się nie wysił mister Evenari, nie uda się schować odkrycia radzieckiego w amerykańskim worku.

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował

W dniu 11 września 1935 r. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczący filoncytych, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swego mała związanych z zagadnieniem i prętnicza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat filoncytych opublikował



Największe oszustwo w historii Anglii

Harry Pollitt o dewaluacji funta

LONDYN (PAP). — W Sheffield od był się wiec, na którym sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił przemówienie na temat dewaluacji funta.

Pollitt stwierdził, że rząd usiłuje dokonać największego w historii Anglii oszustwa, starając się przekonać ludność, iż dewaluacja jest jedynym środkiem uniknięcia masowego bezrobocia i rozwiązania problemów gospodarczych. Tymczasem dewaluacja stała się sygnałem do wzmocnienia morderczej konkurencji na ograniczonych rynkach zbytu świata kapitalistycznego. Dewaluacja — podobnie, jak polityka zamrożenia plac — prowadzi do obniżenia stopy życiowej mas robotniczych przy jednoczesnym zwiększeniu zysków kapitali-

stów.

Podwyższono już ceny chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby. Nieprawdziwe okazały się zapowiedzi Crippsa, że ofiary wyniku z dewaluacji poniesione będą w równym stopniu przez wszystkich. Spekulatorzy giełdowi już następnego dnia po przemówieniu Crippsa zarobili na dewaluacji 130 milionów funtów. Jest to niczym jednak w porównaniu z olbrzymimi zyskami, jakie spodziewają się wyciągnąć wielcy kapitaliści z obniżenia stopy życiowej ludności.

Pollitt podkreślił, że związki zawodowe powinny w pełni poprzeć żądania podwyżki plac. Antyrobotnicza akcja kapitalistów powinna być natychmiast odparta.

Narzucimy podżegaczom wojennym naszą wolę pokoju

Nauczyciele polscy wezmą masowy udział w manifestacjach pokojowych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego, Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przewodniczących okręgów Związku. Na posiedzeniu, po przedyskutowaniu bieżących

zadań pracowników oświaty, szeroko omówiono przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Jednymyślnie uchwalono apel do 112 tysięcy nauczycieli i pracowników oświatowych w Polsce, w którym m. in. czytamy:

„Międzynarodowy Zjazd Nauczycielski który zbierał się w sierpniu r. b. w Warszawie wezwał nauczycieli całego świata do walki o pokój 2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój z manifestacjami naszą wolę pokoju i naszą gotowość walki z podżegaczami wojennymi.

Zaznaczymy najściślej łącznie i solidarnie z siłami postępu i pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki. Wzywamy wszystkich członków Związku Nauczycielstwa Polskiego do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniach i manifestacjach pokojowych w dniu 2 października.

Koleżanki i koleżyno! — brzmią słowa apelu — z każdej szkoły polskiej uczynimy placówkę walki o pokój. Każdemu młodemu Polakowi wskazujemy jasną drogę w służbie postępu i pokoju na świecie. Całą młodzież polską wprowadzimy w szereg walczących o pokój, w szeregi budowniczych jego trwałych fundamentów.

Narzucimy podżegaczom wojennym naszą wolę pokoju”.

Rozwój gospodarczy Łodzi i okęgu w myśl zamierzeń Planu 6-letniego

Rozbudowa drobnej wytwórczości - Nowe zakłady pracy - Stan zatrudnienia wyniesie 50 tysięcy robotników

Łódź wraz z swym okęgiem jest nie tylko poważnym ośrodkiem przemysłu, posiadającym w naszej gospodarce narodowej kluczowe znaczenie. Obok wielkich przedsiębiorstw, zatrudniających po kilka i kilkanaście tysięcy robotników, pracują również na naszym terenie drobne zakłady wytwórcze. Zatrudniają one łącznie około 36 tysięcy robotników, a ich różnorodna wytwórczość zaspokaja wiele naszych codziennych potrzeb i stanowi jakby uzupełnienie produkcji wielkich fabryk. Poza tym niektóre wyroby drobnego przemysłu trafiają na rynki zagraniczne, przysparzając nam cennych dewiz, potrzebnych na zakup niezbędnych surowców i maszyn.

rowca pochodzenia rolniczo-hodowlanego. Uwzględnia się również tradycje regionalne, jak na przykład w Koneckim, zamieszkiwanym przez ludność o metalurgicznym pochodzeniu. Zaprojektowano tu wszystkie te wszystkie w szczególności techniczne plany są opracowywane przez poszczególne instytucje, kierujące przemysłem drobnym. Ogólnie można powiedzieć, że w planach tych uwzględniono przede wszystkim południową część województwa łódzkiego, gdzie nowe zakłady pracy powstaną w powiatach wiejskim, radomszczańskim, piotrowskim, koneckim i łaskim. Dadaż one zatrudnienie poważnej liczbie mieszkańców małych miasteczek i wsi.

Perspektywy bezrobocia

Nie wiec dziwnego, że sześćdziesiąty latni Plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju stwarza poważne perspektywy również i dla rozwoju przemysłu drobnego, który na naszym terenie liczy 519 zakładów, reprezentujących 11 różnych gałęzi. W okresie sześćdziesiątka liczba tych zakładów wzrosnie do 1248, a stan zatrudnienia osiągnie cyfrę 50 tysięcy robotników.

Są to poważne zamierzenia, które obecnie są dokładnie opracowywane. Poszczególne instytucje, którym podlega przemysł drobnym, w ramach przydzielonych im limitów przygotowują plany budowy nowych zakładów i rozbudowy już istniejących. Zespolemieniem tych wszystkich planów, a zwłaszcza właściwym rozmieszczeniem nowych zakładów, zajmuje się Biuro Regionalne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Łodzi.

Trzeba bowiem pamiętać, że w województwie łódzkim zakłady przemysłu drobno- i średnio- i wielkoproszkowego są w sposób bardzo nierównomierny. Nowe obiekty więc - zgodnie z wytycznymi Planu sześćdziesiątka - winny powstać w okolicach bardziej upośledzonych gospodarczo.

Ekonomiści i geolodzy przy pracy

Biuro Regionalne Komisji Planowania Gospodarczego zatrudnia liczny sztab fachowców, zajmujących się dokładnym badaniem wszystkich możliwości właściwego rozmieszczenia zakładów przemysłowych. Pracują więc między innymi geolodzy, którzy przez wierceńia i inne badania geologiczne ustalają zasobność danej okolicy w bogactwa mineralne. Ekonomisci zajmują się strukturą zatrudnienia zamieszkałej tam ludności. Przy rozmieszczeniu nowych zakładów bierze się więc pod uwagę przede wszystkim takie czynniki, jak występowanie w danym miejscu wykorzystanych dotychczas dostatecznie surowców w rodzaju wartościowej rudy, gliny, kredy, torfu, a nawet wody, a jeśli idzie o przemysł przetwórczo-rolny - bogactwo su-

stepnie w przetwórczo-rolnej, odzieżowej i skóranej. Przy rozmieszczeniu nowych zakładów przetwórczo-rolnych uwzględniono przede wszystkim powiat kutnowski, dostarczający wielu surowców rolniczo-hodowlanych.

W części południowej województwa łódzkiego spółdzielczość wykryła znajdującą się tam dużą liczbę fachowców różnych branż, przede wszystkim metalowej i mineralnej, organizując ich w spółdzielnie pracy. W planach sektora spółdzielczego nie uwzględniono jeszcze zamierzeń Centrali Spożywców „Społem” i Centrali Ogrodniczej.

Skrótnie wyglądają plany przemysłu samorządowego. Ale też jego stan posiadania jest mniejszy i wyraża się liczbą 10 zakładów. Są to najczęściej cegielnie i betoniarie.

Liczba ich w okresie sześćdziesiątka podwoi się, a wartość produkcji wzrośnie o 97 proc. przy jednoczesnym wzroście liczby pracowników o 68 proc.

Ogółem do roku 1955 powstanie na naszym terenie około 700 nowych zakładów drobnego przemysłu. Liczba zatrudnionych w nim robotników wzrosnie do 50 tysięcy. Budowa nowych ośrodków drobnego przemysłu i rozbudowa istniejących przyczyni się do rozbudowy gospodarczej naszego województwa, w pierwszym rzędzie zaś do ożywienia okolic w pewnym stopniu dotychczas gospodarzo upośledzonych. Przedstawione tu w skrócie zamierzenia drobnego przemysłu w ramach Planu Sześćdziesiątka świadczą niewątpliwie o przężności gospodarczej naszego kraju i na tym odcinku. Ski

Niedomagania w przedzalni PZPB Nr 5

Co spowodowało spadek jakości produkcji? Obok wprowadzonego zaostrenia kontroli konieczne jest podniesienie uświadomienia robotnika i majstra

Nie trzeba chyba wspominać, jak bardzo ważnym i odpowiedzialnym oddziałem produkcyjnym jest PRZEDZALNIA. Nie trudno bowiem zdanie sobie sprawę, że podstawowym warunkiem powstania dobrej tkaniny jest dobra przędza, równy i mocny wątek oraz osnowa.

Zagadnienie wzmocnienia kontroli technicznej w przedzalniach wypłynęło na ostatniej naradzie zespołu tkackich, zorganizowanej w redakcji „Głosu”. Towarzystwo mówiło o konieczności zaostrenia walki o jakość w przedzalni, domagali się od przedzalniaków współpracy i wspólnej odpowiedzialności za produkcję.

Oczywiście, nie można wpaść w przesadę i doszukiwać się przyczyn wszystkich błędów w niewłaściwej pracy przedzalni. Słusznie mówiono na naradzie o panującej w wielu tkalniach „psychozie złej przędzy”. Słusznie tkacze postawili przede wszystkim usuwając błędy w swej pracy. Tkacz powinien być nastawiony zawsze na produkcję dobrego towaru, a zadaniem poprzedniego oddziału produkcji winno być ułatwienie mu pracy i podniesienie jakości tkaniny przez dostarczenie dobrej przędzy.

FABRYKI NARZEKAJĄ NA PRZĘDZĘ Z PZPB Nr 5. Nie jest to jednak „psychoza złej przędzy”, gdy od dłuższego już czasu słyszymy narzekania na przędzę z PZPB Nr 5, a szczególnie na wątek satynowy Nr 68. Ogromna przedzalnia bawelnianej „piątki” zaopatruje w przędzę około 60 zakładów w całej Polsce i tylko ona jedna wytwarza wątek Nr 68, z którego powstaje satyna. Jest to artykuł trudny, eksportowy, od którego wymaga się wysokiej jakości. Odbiory bawelnianej „piątki” na skutek pogorszenia gatunku przędzy mają bardzo utrudnione zadanie. W wątku Nr 68 występują nierówne odcienie, niedokręty, lecz przede wszystkim zgrubienia, wywołane wadliwym napuszczeniem nitki. Czy dawniej nie było tych błędów? Owszem, zdarzały się czasem, lecz zakłady otrzymywały miesięcznie tylko jedną lub dwie re-

klamacje. Obecnie ilość reklamacji wzrasta, a kierownictwo samo przynajmniej, że nastąpiło znaczne obniżenie jakości produkcji.

OBJAWY OSŁABIENIA CZUJNOŚCI. Do niedawna wątek Nr 68 wytwarzano nie tylko w przedzalni amerykańskiej, ale i w egipskiej, gdzie pracują doświadczony, wykwalifikowany przędzi. Obecnie produkcja skupia się tylko w przedzalni amerykańskiej, zatrudniającej przeważnie młody element. Poza tym przedzalnia ta przeszła obecnie na właściwe (szybsze, niż dotychczas) obroty maszyn, co spowodowało początkowo pewne zamieszanie i obniżenie jakości. Istnieją jednak jeszcze inne, bardzo poważne przyczyny, których źródłem jest osłabienie czujności w przedzalni PZPB Nr 5. Zaniedbał się tu w pracy personel majsterski i niektórzy przędzi, niedomaga kontrola techniczna. Wśród niektórych majstrów występują wyraźne objawy lekceważenia pracy, wywołane przekonaniem, że z łatwością znajdą zajęcie w innych fabrykach. Są też tacy, którzy przechodzą z fabryki do fabryki.

Do tego typu pracowników należą na przykład majster Piwowarski. Gdy zwrócono mu uwagę, by lepiej dbał o swój park maszynowy, wyznosił pracę i poszedł do PZPB Nr 8. Pożądane byłoby więc, aby w jakichś sposób zmusić takich „niebieskich ptaków” do odpowiedzialnej pracy w jednym zakładzie i bez usprawiedliwionej przyczyny zmiany miejsca - nie przyjmować ich do innych fabryk. W przedzalni „piątki” brak współpracy między majstrami z obu zmian. Majstrowie Kynas i Szor z pierwszej zmiany skarżą się, że druga zmiana zostawia im niedostatecznie oczyszczone i niezreperowane maszyny. Poza tym majstrowie nie czuwają nad pracą przędki i nie udzielają im dostatecznej pomocy.

NIEDBALSTWO NIEKTÓRYCH PRZĘDEK. Trudno jest określić jakość nawiniętej na szpulki przędzy. Poznaniem są to (z wyjątkiem tzw. „lalek” i wi do tych zgrubień) ładne i równe szpuleczki. Nikt jednak nie wie, co znajduje się wewnątrz. Ale bardzo często taka na oko pierwszorzędna szpulka, okazuje się potem nieodpowiednia do dalszej produkcji.

Dotychczas trudno było uchwycić sprawczych takich zepsutych szpułek, w jednej bowiem skrzyni znajdowała się przędza z kilku maszyn. Jedną zwała winę na drugą. Wobec tego nie można było skutecznie zastosować przewidzianych w artykule 14 umowy zbiorowej sankcji karnych. Jest dużo młodych przędek, to prawda, lecz napuszczanie ta sama nitka nie wymaga przecież specjalnych kwalifikacji. Ot, po prostu nawią - łatwiej jest wyjąć z kieszeni kawałek przędzy i doszukać do szpulki. Należy więc przędki stale pouczać i tłumaczyć im, że napuszczanie obecą nitką powoduje zgrubienia, z którymi następnie tkacz nie może sobie dać rady. Zdarza się też często wewnątrz szpulki wątek brudny, polany kawał lub osmarowany tuszem. Nierówny odcień wynikał z tego, że przędki brały z wózków niedopiętą niewłaściwej numeracji.

SRODKI ZARADCZE. Napływające ostatnio reklamacje poruszyły przedzalnię. Kierownictwo zakrzętnęło się, by złu zaradzić i znalazło na to bardzo dobry sposób. Każda przędka produkująca wątek Nr 68, ma od dnia 23 b.m. osobną skrzynię na swój wątek. Skrzynia zaopatrzona jest w etykietę, zawierającą nazwisko i numer maszyny. Skrzynia taka wędruje do tkalni „piątki”, lub innych zakładów, a jeżeli zawartość jej okaże się złe wykonana, wówczas kartka z nazwiskiem przędki wróci do przedzalni macierzystej i wiadomo będzie od razu, kogo pociągnąć do odpowiedzialności. System ten winien przynieść pomyślne rezultaty.

GRUPY PARTYJNE I ZWIĄZKOWE MUSZĄ WZMÓC SWĄ PRACĘ. Aby jednak naprawić całkowicie sytuację, potrzeba czegoś więcej - mianowicie podniesienia uświadomienia robotnika i majstra. Co robimy w tym kierunku grupy partyjne? Sekretarz organizacji podstawowej tow. Urbanik stwierdza, że grupowi nie współpracują z przydzielonymi sobie grupami, nie mają więc żadnego wpływu na towarzyszy. Grupy związkowe są dopiero w stadium organizacji. Pierwsza zmiana przedzalni amerykańskiej nie ma jeszcze ani jednej grupy. Trudno, aby sekretarz i przewodniczący Rady Zakładowej sami mogli dotrzeć do każdego robotnika i majstra. Mogą to jednak i powinni czynić aktywnie partyjni i związkowi. Oni muszą czuwać nad właściwą pracą majstrów i przędek, pilnować i przekonywać, że należy pracować zgodnie z instrukcją; dobrze napuszczać wątek, nie mieszać niedopiętą, dokładnie remontować maszyny.

Jesli do wprowadzonej już ostrej kontroli produkcji dojdzie jeszcze akcja uświadamiająca, można będzie oczekiwać w przedzalni PZPB Nr 5 widomej i znacznej poprawy jakości wątku. Na tę poprawę czeka cały nieomal przemysł bawelniany. H. Sam.

Nowe drogi naszego rolnictwa

Zreorganizowane szkolnictwo rolnicze stworzy liczne kadry dobrze wyszkolonych fachowców

Podobnie, jak swego czasu przemysł nasz przechodził prawdziwą rewolucję w dziedzinie produkcji i organizacji pracy,

tak samo obecnie również i w sposobach gospodarki rolnej następuje u nas istny przewrót. Do przewrotu tego przyczynił się w pierwszym rzędzie doświadczenia nauki radzieckiej, która dzięki badaniom swych wielkich uczonych wykazała niezbicie, że produkcja rolna ma przed sobą wzrost nieograniczone możliwości rozwoju.

Aby utrzymać nasze rolnictwo na niezbędnym poziomie, Rząd Ludowy postawił przed masami małych i średniorolnych chłopów zadanie podwyższenia w planie 6-letnim produkcji rolnej o 40 proc.

Rząd jednak nie tylko stawia te zadania, ale jednocześnie stwarza realne możliwości ich wykonania. Jednym z ważnych warunków realizacji owych planów jest posiadanie odpowiednich kadr fachowców rolników. W tym kierunku podąży też ostatnio przeprowadzona reorganizacja szkolnictwa rolnego. Objęła ona szkolnictwo niższe i średnie.

W szkolnictwie rolnym niższego typu wprowadzono zmiany, mające na celu wykształcenie zastępu wykwalifikowanych hodowców, ogrodników, buchalterów, nasienników, kierowników ośrodków maszynowych itp., których potrzeba tak dotkliwie odczuwają stale rozwijające się gospodarstwa państwowe i spółdzielcze.

Do szkół tego typu kandydatów wysyłać będą PGB-y, Spółdzielnie Gminne i Spółdzielnie Produkcyjne. Czas trwania nauki przewidziany jest na 11 miesięcy, po czym absolwenci powrócą do tych instytucji, które ich delegowały. W ten sposób wielkie gospodarstwa zespołowe, spółdzielcze i państwowe wkrótce zostaną zasilone kadrami dobrze wyszkolonych rolników-praktyków.

Po tej samej linii poszła również reorganizacja liceów rolniczych. W dniach 15 i 18 września odbyły się uroczystości otwarcia roku szkolnego w tych szkołach. W przybliżeniu w szkołach średnio-rolniczych naszego województwa kształci się obecnie około 1.500 młodzieży, przy czym te samą ilość więcej liczb kandydatów Wydział Oświaty Rolniczej zmuszony był skierować do innych województw, gdyż mimo stworzenia nowych klas równoległych,

nie można było pomieścić wszystkich chętnych.

Przyznawanie licznych stypendiów synom małych i średniorolnych chłopów i tworzenie specjalnych klas stypendystów, oraz odpowiednie zmiany programowe (specjalizacja) i organizacyjne dają nam pewność i szanse na wykształcenie potrzebnej ilości kadr fachowców-rolników, którzy swą pracą i swymi wysiłkami umożliwią pełną realizację planu 6-letniego - planu uwolnienia i podwyższenia na wyższy poziom naszej gospodarki na wsi.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych w gościnie u chłopów z Żaglina

Ostatniej niedzieli już po raz trzeci ekipa łączności miasta z wsią z Łódzkiej Fabr. Maszyn Jedwabniczych wyjechała w teren, do wsi Żaglin w powiecie łaskim.

Oczywiście nie ograniczyliśmy się jedynie do rozmów i pogawędek, lecz rażno zabraliśmy się do pracy. Ekipa „uzbrojona” była w narzędzia blaszarskie, rymarskie i aparat spawalnicy. Uradowani gospodarze, a zwłaszcza gospodynie, znosili naszym robotnikom stęsy sprężu gospodarczego - domowego wymagającego naprawy.

Na wyteżonych pracach, począwszy od naprawy garnków, misek, saganów - a skończywszy na naprawie narzędzi rolniczych i uprzyję końskich, zesłała cześć naszych pracowników cała niedziela.

Druga grupa ekipy pracowała w twale nad zorganizowaniem przedstawienia, które ma tu wystawić fabryczne Kółko Dram. w dniu 2 października, w postaci wesołej komedii w trzech aktach pod tytułem „Maria”.

Pomieszczenia na to przedstawienie ma udzielić bezczynnie cniwilo stojący tartak. Przed ekipą naszą stoi również zadanie wszczęcia odpowiednich starań, by stojący dziś bezprodukcyjnie tartak, został w najbliższej przyszłości uruchomiony i dostarczył mieszkańcom kolonii Żaglina prądu.

Mieszkańcy Żaglina z wdzięcznością zęgnali swych braci z miasta i serdecznie zapraszali do następnego odwiedzin.

Członkowie ekipy naszych Zakładów wzywają tą drogą ekipy łączności miasta ze wsią wszystkich fabryk łódzkich, by w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój - 2-go października br. - wzięły czynny udział w uroczystościach, związnym z obchodem tego Dnia na wsi. Sojusz robotniczo - chłopski - wzmocniany i upowszechniany - jest jednym z najskuteczniejszych oręży w walce o utrwalenie pokoju.

(-) Henryk Bogusławski Korespondent fabryczny z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwab.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

Najlepsze zespoły



Wszystkim są znane nazwiska członków przedwalni pracy. Każda fabryka ma swoich, którym chętnie się zszczyli. Lecz wielu spośród zawodników jeszcze do dziś pozostaje nieznanymi. Gdzieś w mniejszych zakładach, na oddziałach wielkich fabryk, padają rekordy, wysuwają się bohaterowie pracy, odnoszący zwycięstwa w walce o jakość i ilość produkcji.

Nasi Pawlakowie produkują na artykule UK 16, ponad 70 procent extry - oznajmia nam załoga oddziału „C” PZPB Nr 3. Dotychczas najlepsze wyniki w tej dziedzinie uzyskiwał zespół tow. Grysis z PZPB Nr 9. Nie wiedzieliśmy, że w niewielkiej tkalni przy ul. Piotrowskiej tenże zespół wy-

twarzają małżeństwo Helena i Stefan Pawlakowie. On już kilkanaście lat pracuje, jako tkacz, ona zaledwie od roku, a dzięki zdolnościom i chęci do pracy tworzą bezkonkurencyjny zespół, którego wyniki w b. m. są następujące: 70,4 procent extry, 29,6 procent primy. Ani jednej szulki sekundy lub braków. Na sąsiednich krosnach pracuje drugi pod względem wysokiej jakości produkcji zespół tow. Romana Wesolowskiego i Kazimiera Szymańskiego, również wytwarzający tylko extrę i primę. Na zdjęciu tow. Pawlak i Szymanska oglądają towar na krosnach. Nie trudno domyślić się po ich zadobrowolnych minach, że badzie to bez wstrząsania extra.

PROMYK

Wrześniowy wieczór

Mrok zapadał coraz głębszy. Zacieraly się zwalnia kontury domów i zabudowań gospodarskich. Las stawał się groźny, ciemny, pęcnury — już nie wesoly jak w dzień.

Na łące między wsią i lasem — przy płonącym ognisku siedzieli trzej chłopcy. Tadek wysoki, blondyn w mundurze harcerskim, Władek o zadartym nosie i pacolowanej twarzy i skulony Broniek, ubrany w kurtkę ojca, — która chroniła go od chłodu wrześniowego wieczora. Ogień przyjemnie ogrzewał twarze i ręce — pachniały piekące sę ziemniaki. Od kilku dni przychodziłi chłopcy na łąkę i pieką ziemniaki, gwarzyli sobie do późnego wieczora. Ich rozmowy zmieniły się wraz z zapadaniem zmierzchu. W dzień byli wesoly, bez troski, głośno, wieczorem poważnie, szepcane. Takie już jest prawo zmierzchu, — że człowiek niemowoli cichnie, poważnie, przypelzają do niego wspomnienia.

Tego przedwieczera przypelzły wspomnienia z lasu. „Tej nocy musiał być tak samo“, zaczął Tadek, cicho, „noce wrześniowe są podobne do siebie“.

— Jakiej nocy, o czym ty mówisz, — zapytał Władek.

— Myślę o tej nocy 1943 roku, kiedy w tym lesie, starym lesie, gdzie w tym czasie zebrałi się „Promieniści“, aby na rozkaz dowódcy Łódzkiego Gwardii Ludowej rozpocząć akcję kolejową.

— I to było w nocy, powiadasz, — szepnął trwożliwie Broniek, który znany był z tchórliwości, i jak że oni, ci „Promieniści“ nie bali się jak sami, w nocy, w lesie...

— Pleciesz, — przerwał mu Władek, „Promieniści“ w biały dzień i to w dzień imienia Hitlera, kiedy na ulicach Łodzi rojli się od niemieckiej policji i żołnierzy, napaśli na sklep z bronią przy ul. Piotrkowskiej — i udało im się nieopóźnienie odejść wraz ze zdobytymi pistoletami.

— A ty się pytasz głupek, czy oni się nie bali lasu w nocy? —

— Lasu się nie bali, — zaczął znowu Tadek, — las był im przyjaźnie, i noc była przyjaźnią — bo można się było skryć w jej ciemnościach. Wrogowie zaś było wielu, wrogowie byli silni i uzbrojeni — Niemcy. I przeciw tym wrogom walczyła nieliczna grupa młodych z Łodzi, grupa „Promieniści“, walczyli paląc wagony i samochody niemieckie, niszcząc sterty zboża. Nie byli sami — z nimi stali zorganizowani robotnicy łódzkiej fabryki — tak samo sabotujący i walczący, jak oni.

Tej nocy, o której chcę wam opowiedzieć — zebrałi się nocą w lesie. Akcja kierować mieli Gajek i Prozek.

— Ojej, przecież Gajek i Prozek mieli po sześćdziesiąt lat, każdy, — przerwał opowiadanie Broniek, — byli tylko o trzy lata starsi niż ja teraz...

— Umiełi jednak walczyć i poświęcić swoje życie dla sprawy, — A cóż oni mieli w tym lesie do roboty, — zapytał znowu Broniek.

— W całej Polsce rozwijała się wtedy akcja kolejowa. Jasne jest, że najlepiej szła robota w Guberskim, U nas w Łodzi — gdzie dużo było mieszkańców Niemców, policji, wojska, trudniej się było zorganizować. Właśnie w związku z „akcją kolejową“ na terenach całej Polski, „Promieniści“ zebrałi się w lesie, by rozkręcić szyny na torze Zgierz i Stryków.

— A klucze mieli? —

— Władomo. Przecież trudno rozkręcać szyny palcami.

— I co? — pytał gorączkowo Broniek.

— A no, nastąpił podział na grupy, a potem grupami poszli w kierunku toru. Było ich siedemnaście. — Noc była ciemna, padał drobny deszcz. Przedzierali się przez zarosła, zmoczeni i zziębnięci. Chociaż prawdę mówiąc, w takiej sytuacji nie czuje się chłodu. Jest czasami nawet za gorąco. Pomyśleć tylko, Gdyby wpadli w ręce żandarmów, byłiby straceni, gdy-

by nawet nie znaleźono przy nich „materiałów obciążających“. Sam fakt: 17-stu młodych Polaków w lesie! A las łagiewnicki to nie puszcza, w której się można zaszyść. Często, gęsto spacerowały sobie pod nim „kogutki“ z karabinami i inne bestie w mundurach.

Dobrze wrzeszczę do toru. Teraz zostało do zrobienia najtrudniejsze. Tor był jak na dloni, nieosłonięty lasem, wysoki nasyp. Władmo było co kto ma zrobić. Cześć chłopców została w obstawie, reszta wpełzła na nasyp i... zaczęła się robota. Nie szło łatwo, a tu trzeba się spieszyć, żeby ktoś niepożądany nie nadszedł. Już... gotowe. Oj, będą się szwabcy denerwować — pociągi nie przejdą. W „najgorszym“ wypadku nastąpi opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czasie wojny.

— I co? — zapytał znowu Broniek.

— A no, nastąpił ten „najgorszy“ wypadek. Pociągi stały sobie w polu. A kilkadziesiąt opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czasie wojny.

— Ojej, dwa pociągi, wielka rzecz — powiedział al Broniek.

— Głupis, to nie dwa pociągi, to kilkadziesiąt pociągów — w całej Polsce — rozumiesz. U nas w Łodzi „Promieniści“, w innych miastach inni. Akcja była masowa. Pociągi wykołajały się z „niewiadomych powodów“, paliły się z „nie wiadomych powodów“. A wszędzie

— Znamy, znamy! — zakrzykiwali wszyscy.

— No więc. Sądzę, że moglibyśmy stać się taką drużyną „Drużyna Promyka“, która pomagałaby w domu sierotom... Niech każdy z was wykaże się przynajmniej jednym dobrym uczynkiem wobec jakiejś ofiary wojny.

— Cemu tylko jednym — można więcej — zaprobowaći chłopcy. Drużynowy tylko się uśmiechał.

— Bardzo to ładnie chłopcy, że tak to sobie wzięliście do serca. Nie wszyscy jednak zabierają głos. Przypuszczam, że sobie to później obmyślą. Proponuję więc by na najbliższą wycieczkę każdy przyniósł przemyślany, gotowy projekt.

— Tak, tak — napewno przyniesiemy dużo propozycji.

— Pomaszerali do miasta, Franuś, idący w przedostatniej czwórce był bardzo zmartwiony, że nie mu nie przyszedł pomysł uczczenia Dnia Pokoju.

— Nic to — pocieszał się w myślach — gdy przyjdę do domu, to napewno coś obmyślę. Tak samo myśleli pozostali.

Chcę napisać do Ciebie „Promyku“ o nowym roku harcerskim, o tym, jak nasza drużyna po obozie zaczęła pracę.

W niedzielę mieliśmy zbiórkę i druż. Drużynowy, który w sierpniu był na kursie szkoleniowym, miał z nami pogawędkę o tym, jak nasza drużyna i jak całe Harcerstwo będzie pracować.

Kiedy druż. Drużynowy skończył, postanowiliśmy, że będziemy się starałi nie mieć wcale „dwójki“, i będziemy dbali o porządek w klasie. Chcę ci też napisać „Promyku“, że drużyna nasza dostała w tym roku od Pana Kierownika szkoły dużą salę na świetlicę. Ubrałiśmy ją ładnie i mamy tam teraz zbiórkę.

Nie wiem, czy wiesz „Promyku“, że na obozie dużo chłopców z naszej drużyny wyróżniło się i zostały nawet przodownikami pracy. W tym roku postanowiliśmy jeszcze silniej zająć się z sobą.

To już nie tylko świetlica harcerska w budynku szkolnym łączy drużynę ze szkołą, ale szeroka współpraca rady drużyny i wszystkich harcerzy z nauczycielami. Harcerze winni stać się przykładem dla swych kolegów szkol-

ny. Tego od nich wymaga obowiązek harcerski, nowe słownie i sprawności oraz ich przełożeni.

Cieszę się, że sami to dobrze pojęliście i stawiacie przed sobą wymagania, które pomogą wam w wypełnianiu obowiązków harcerskich.

„Dwójki“ w waszej drużynie, to z pewnością nawet ze świecą nie znajdziecie, ale ciekawy jestem, ile uzyskacie ocen bardzo dobrych i kiedy zajmiecie pierwsze miejsce w hułcu.

Osiągając jedną pozycję, dążcie do zdobycia następnej, pamiętajcie, że stanąć w miejscu to tyle, co zacząć się cofać, kiedy wokół nas inni idą naprzód.

Redaktor

— A no, nastąpił ten „najgorszy“ wypadek. Pociągi stały sobie w polu. A kilkadziesiąt opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czasie wojny.

— Ojej, dwa pociągi, wielka rzecz — powiedział al Broniek.

— Głupis, to nie dwa pociągi, to kilkadziesiąt pociągów — w całej Polsce — rozumiesz. U nas w Łodzi „Promieniści“, w innych miastach inni. Akcja była masowa. Pociągi wykołajały się z „niewiadomych powodów“, paliły się z „nie wiadomych powodów“. A wszędzie

— Znamy, znamy! — zakrzykiwali wszyscy.

— No więc. Sądzę, że moglibyśmy stać się taką drużyną „Drużyna Promyka“, która pomagałaby w domu sierotom... Niech każdy z was wykaże się przynajmniej jednym dobrym uczynkiem wobec jakiejś ofiary wojny.

— Cemu tylko jednym — można więcej — zaprobowaći chłopcy. Drużynowy tylko się uśmiechał.

— Bardzo to ładnie chłopcy, że tak to sobie wzięliście do serca. Nie wszyscy jednak zabierają głos. Przypuszczam, że sobie to później obmyślą. Proponuję więc by na najbliższą wycieczkę każdy przyniósł przemyślany, gotowy projekt.

— Tak, tak — napewno przyniesiemy dużo propozycji.

— Pomaszerali do miasta, Franuś, idący w przedostatniej czwórce był bardzo zmartwiony, że nie mu nie przyszedł pomysł uczczenia Dnia Pokoju.

— Nic to — pocieszał się w myślach — gdy przyjdę do domu, to napewno coś obmyślę. Tak samo myśleli pozostali.

Chcę napisać do Ciebie „Promyku“ o nowym roku harcerskim, o tym, jak nasza drużyna po obozie zaczęła pracę.

W niedzielę mieliśmy zbiórkę i druż. Drużynowy, który w sierpniu był na kursie szkoleniowym, miał z nami pogawędkę o tym, jak nasza drużyna i jak całe Harcerstwo będzie pracować.

Kiedy druż. Drużynowy skończył, postanowiliśmy, że będziemy się starałi nie mieć wcale „dwójki“, i będziemy dbali o porządek w klasie. Chcę ci też napisać „Promyku“, że drużyna nasza dostała w tym roku od Pana Kierownika szkoły dużą salę na świetlicę. Ubrałiśmy ją ładnie i mamy tam teraz zbiórkę.

Nie wiem, czy wiesz „Promyku“, że na obozie dużo chłopców z naszej drużyny wyróżniło się i zostały nawet przodownikami pracy. W tym roku postanowiliśmy jeszcze silniej zająć się z sobą.

To już nie tylko świetlica harcerska w budynku szkolnym łączy drużynę ze szkołą, ale szeroka współpraca rady drużyny i wszystkich harcerzy z nauczycielami. Harcerze winni stać się przykładem dla swych kolegów szkol-

ny. Tego od nich wymaga obowiązek harcerski, nowe słownie i sprawności oraz ich przełożeni.

Cieszę się, że sami to dobrze pojęliście i stawiacie przed sobą wymagania, które pomogą wam w wypełnianiu obowiązków harcerskich.

„Dwójki“ w waszej drużynie, to z pewnością nawet ze świecą nie znajdziecie, ale ciekawy jestem, ile uzyskacie ocen bardzo dobrych i kiedy zajmiecie pierwsze miejsce w hułcu.

Osiągając jedną pozycję, dążcie do zdobycia następnej, pamiętajcie, że stanąć w miejscu to tyle, co zacząć się cofać, kiedy wokół nas inni idą naprzód.

Redaktor

DZIECI KAROLEWA uczą się w swojej szkole



Władeczek!
W oknie na pierwszym piętrze ukazała się najpierw rozczochrana nie emiliosiernie czupryna, a następnie dwoje rąk, z których jedna była uwalana atramentem, co dobitnie świadczyło, że jej właściciel zajmuje się w tej chwili pracą umysłową.

— Czego chcesz?
— Chodź, pójdźemy zobaczyć nową szkołę. Mówi mi dzisiaj brat, że niedługo będzie gotowa.

— Już idę.
Po chwili rozległ się straszliwy rumor wewnątrz domu. Władek „schodził“ po drewnianych schodach.

Patrz tylko! Ale ci wielka będzie ta nowa szkoła.
— I okna jakie ogromne! Bezdrzewnie przynajmniej w dno w klasach!..

— Neoo — potwierdził z przekonaniem drugi.
— Zobacz no — cegły przywieźli, chodźmy pomagać układać.

— Boję się. Jeszcze nas przepędzą.
— Nie w em, co tam później mówili mamusi, gdy zobaczyły zrudziały od pyłu ceglanego ręce i ubranie, ale wiem na pewno, że obaj chłopcy byli bardzo dumni, że robotnicy pozwolili im pomagać sobie.

Stary murarz podczas przerwy obiadowej przywołał ich do siebie i dobitnie zapytał:
— Bedziecie tu chodzić na naukę, co?

Dzieci przytaknęły.
— Tak, tak — ciągnął dalej murarz — buduje się dla was, brzdący, buduje, zehyście na porządnym ludzi wyrosli, wiedzieli, co się na świecie dzieje. Nie do takiej szkoły chodziliście moje dzieciaki.

Stary zamyslił się. Dzieci czekały z zapartym tchem, dumne, że mówi z nimi, jak z dorosłymi, taki czarodziej, co domy stawia.

— Brudna to była jakaś buda — powiedział, powiadali, nie było na lepszą. A czemu teraz są — krzyknął ze złością, aż chłopcy wystraszyli się. Bo teraz już te pieniądze nie wędrują zagranicę.

— Nie ma komu wywozić naszej krawicy, to i można stawiać takie szkoły, jak pałace. Ho, ho! Niejedną jeszcze podobną wybudujemy. Do tej tu będzie chodził mój wnuczek. Dlatego tak się śpieszę z robotą. Każdy z nich — wskazał ruchem głowy innych murarzy — dla swojego dzieciaka buduje i dla takich, jak wy dwaj, postrzelenców.

— No, idźcie już do domu, bo matka skórę wyłoi. Dziękujemy za pomoc.
Chłopcy pomknęli, jak na skrzydłach.

W pachnących jeszcze świeżą farbą jasnych, przestronnych salach szkolnych, rozpoczęły się już zajęcia. Gdy przyjdzie zima i wyluje na lustrzanych szybach okien szkolnych mroźne wzory nieistniejących kwatów, w klasach będzie ciepło i przytulnie. Nie nie zakłóci normalnego biegu nauki.

Kochane Dzieci, ze szkoły Karolewskiej Dzieci z innych szkół są bardzo ciekawe, jak wam idzie nauka w nowym budynku, jak się uczycie i czy dotrzymujecie przyrzeczenia, danego robotnikom, że bedziecie się dobrze uczyć. Napiszcie więc do waszego „Promyka“, a my chętnie wydrukujemy te Wasze korespondencje.

W korytarzu zaterkotał dzwonek.

— Ja nie płaczę. Zdawało się wam. To na pewno od mrozu oczy mi się łzawią. A przy tym, tu tyle dymu... — I ręką pomachała koło twarzy.

Szmulińska wciągnęła nosem powietrze. W pokoju nauczycielskim nie czuć było dymu. Pachniało lakiem, atramentem, różnymi rzeczami, ale nie tytoniem.

— A teraz marsz do klasy! — wesolo powiedziała nauczycielka i żartując zaczęła je wypychać z

Nadszedł uroczysty, długo oczekiwany dzień rozpoczęcia nauki w szkołach, a jednocześnie dzień otwarcia nowej szkoły na Karolewie. Ze wszystkich ulic i uliczek ciągnęły tłumy nie tylko dzieci, ale dorosłych. Przecież to wielkie wydarzenie w życiu całej dzielnicy. Ba — i w Warszawie wiadano o uroczystości, bo przy był tow. Premier Józef Cyrankiewicz, tow. Minister Oświaty, Stanisław Skrzeszewski i tow. Minister Administracji Publicznej, Władysław Wolski.

Śmiało wystąpiła mała Janeczka na powitanie gości. Wręczając kwiaty towarzyszywi Premierowi, wyrecytowała jednym tchem powitalny wierszyk, w którym w mieniu wszystkich dzieci zapewniła go, że dzieci z Karolewa potrafią odwdzięczyć się państwu za piękną szkołę wytrwałą i pilną nauką.

Nowa szkoła nosi nazwę bohaterki Polski Ludowej, zameczonej przez hitlerowców — Małgorzaty Fornalskiej. Aby wszystkie dzieci wiedziały kim była tow. Fornalska, opowiedziała Urszulka — uczennica VIII klasy zebraniem o bohaterskim życiu zameczonej bojownicy. Następnie Urszulka mówiła, jak to wszystkie dzieci z Karolewa śledziły postępy w budowie szkoły, jak podziwiali budowniczych, którzy nie bacząc ni na deszcz, ni na spiekotę, wytrwale wznosili ściany, by zdążyć na początek roku szkolnego.

„Z całego serca dziękujemy Wam — mówiła wzruszonym głosem Urszulka — za Wasz wysiłek i pracę, dziękujemy za naszą piękną szkołę. Będziemy się w niej uczyć tak, jak Wy pracowaliście — z jak najlepszymi rezultatami. Będziemy przodować w nauce tak, jak Wy przodujecie w pracy“.

A po tym zabrzmiały radośnie dźwięki Hymnu Młodzieży, tej pieśni, śpiewanej we wszystkich językach świata przez całą młodzież, pragnącą pokoju i szczęścia.

W pachnących jeszcze świeżą farbą jasnych, przestronnych salach szkolnych, rozpoczęły się już zajęcia. Gdy przyjdzie zima i wyluje na lustrzanych szybach okien szkolnych mroźne wzory nieistniejących kwatów, w klasach będzie ciepło i przytulnie. Nie nie zakłóci normalnego biegu nauki.

Kochane Dzieci, ze szkoły Karolewskiej Dzieci z innych szkół są bardzo ciekawe, jak wam idzie nauka w nowym budynku, jak się uczycie i czy dotrzymujecie przyrzeczenia, danego robotnikom, że bedziecie się dobrze uczyć. Napiszcie więc do waszego „Promyka“, a my chętnie wydrukujemy te Wasze korespondencje.

W korytarzu zaterkotał dzwonek.

— Ja nie płaczę. Zdawało się wam. To na pewno od mrozu oczy mi się łzawią. A przy tym, tu tyle dymu... — I ręką pomachała koło twarzy.

Szmulińska wciągnęła nosem powietrze. W pokoju nauczycielskim nie czuć było dymu. Pachniało lakiem, atramentem, różnymi rzeczami, ale nie tytoniem.

— A teraz marsz do klasy! — wesolo powiedziała nauczycielka i żartując zaczęła je wypychać z

Dzieci hiszta do Promyka

Chcę napisać do Ciebie „Promyku“ o nowym roku harcerskim, o tym, jak nasza drużyna po obozie zaczęła pracę.

W niedzielę mieliśmy zbiórkę i druż. Drużynowy, który w sierpniu był na kursie szkoleniowym, miał z nami pogawędkę o tym, jak nasza drużyna i jak całe Harcerstwo będzie pracować.

Kiedy druż. Drużynowy skończył, postanowiliśmy, że będziemy się starałi nie mieć wcale „dwójki“, i będziemy dbali o porządek w klasie. Chcę ci też napisać „Promyku“, że drużyna nasza dostała w tym roku od Pana Kierownika szkoły dużą salę na świetlicę. Ubrałiśmy ją ładnie i mamy tam teraz zbiórkę.

Nie wiem, czy wiesz „Promyku“, że na obozie dużo chłopców z naszej drużyny wyróżniło się i zostały nawet przodownikami pracy. W tym roku postanowiliśmy jeszcze silniej zająć się z sobą.

To już nie tylko świetlica harcerska w budynku szkolnym łączy drużynę ze szkołą, ale szeroka współpraca rady drużyny i wszystkich harcerzy z nauczycielami. Harcerze winni stać się przykładem dla swych kolegów szkol-

ny. Tego od nich wymaga obowiązek harcerski, nowe słownie i sprawności oraz ich przełożeni.

Cieszę się, że sami to dobrze pojęliście i stawiacie przed sobą wymagania, które pomogą wam w wypełnianiu obowiązków harcerskich.

„Dwójki“ w waszej drużynie, to z pewnością nawet ze świecą nie znajdziecie, ale ciekawy jestem, ile uzyskacie ocen bardzo dobrych i kiedy zajmiecie pierwsze miejsce w hułcu.

Osiągając jedną pozycję, dążcie do zdobycia następnej, pamiętajcie, że stanąć w miejscu to tyle, co zacząć się cofać, kiedy wokół nas inni idą naprzód.

Redaktor

L. Pantelejew Tłum. Bobińska
NOWA
(Ciąg dalszy)

To, moje kochane, co mamy najdroższego, najcenniejszego — Ojczyzna nasza — jest zagrożona. A co do Wali, miejmy nadzieję, że jej ojciec żyje.

Powiedziałwszy to, nauczycielka znów pochylila się nad zeszytem. Elizaweta Iwanowno — powiedziała Szmulińska mrugając oczyma — a dlaczego pani płacze?

— Tak, tak. Co pani jest? — zwołały dziewczynki, otaczając nauczycielkę.

— Co wy, dziewczynki! — odwróciła się do nich nauczycielka.

W pokoju nauczycielskim nie czuć było dymu. Pachniało lakiem, atramentem, różnymi rzeczami, ale nie tytoniem.

— A teraz marsz do klasy! — wesolo powiedziała nauczycielka i żartując zaczęła je wypychać z

— Ja nie płaczę. Zdawało się wam. To na pewno od mrozu oczy mi się łzawią. A przy tym, tu tyle dymu... — I ręką pomachała koło twarzy.

Szmulińska wciągnęła nosem powietrze. W pokoju nauczycielskim nie czuć było dymu. Pachniało lakiem, atramentem, różnymi rzeczami, ale nie tytoniem.

— A teraz marsz do klasy! — wesolo powiedziała nauczycielka i żartując zaczęła je wypychać z

— Ja nie płaczę. Zdawało się wam. To na pewno od mrozu oczy mi się łzawią. A przy tym, tu tyle dymu... — I ręką pomachała koło twarzy.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 27 września 1949 r.
Dziś: Koźmy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 0 — Straż Pożarna
- 4 — PZPR
- 6 — Kom. „Służby Polsce“
- 10 — Pogotowie Ub. Społecz.
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M.O.
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — P.C.K.
- 143 — Zarząd Miejski ZMP.
- 213 — Telegraf

KINA:

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „500 ccm“ (pięsetka).

Kino „Polonia“ wyświetla film produkcji włoskiej — „Tragiczny Pościg“.

Redakcja „Głosu Pabianic“
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

W pierwszym półroczu

oszczędzono w PZPB 184 miln. zł.

Oszczędne gospodarowanie surowcem i czasem, zmniejszenie kosztów własnych jest jednym z podstawowych elementów nagromadzenia socjalistycznego. Im wydajniej pracujemy, tym więcej uzyskujemy sum na uprzemysłowienie kraju, tym większe są możliwości dalszego podniesienia poziomu życia w kraju.

Dość poważne rezultaty w walce z marnotrawstwem ludzkiej pracy i surowca uzyskały w ciągu I-go półrocza 1949 roku PZPB w Pabianicach.

ODPAKÓW DUŻO MNIEJ, ALE...

Bodaj, że główną uwagę w PZPB zwrócono na możliwie najlepsze i wszechstronne wykorzystanie surowców i półfabrykatów. Opierając się na doświadczeniu planowano w roku 1949 — 87 procent wyprzedzi. Wskaźnik był więc stosunkowo

wysoki. W I-szym kwartale 1949 roku udało się jednak w toku realizacji planu podnieść wskaźnik wyprzedzi do 89 procent, a w II-gim półroczu osiągnięto nawet 91 procent.

W takim jednak kolosie jak PZPB podnieść procent wyprzedzi o 4 znacząco uzyskał dodatkowo 137 000 kg. przedży więcej — wartości 52 miln. zł.

Jest rzeczą wiadomą, że w toku produkcji wiele cennego surowca powiększa masę odpadkową. Tam gdzie odpadków jest mniej, tam uzyskuje się dla produkcji tysiące kilogramów przedży. W ciągu półrocza w PZPB udało się wykorzystać dla produkcji 61 000 kg odpadków wartości 30 miln. zł. Równa się to 88 procent całorocznego planu oszczędnościowego.

Nie można się oprzeć wyrażeniu, że te pozycje planowano zbyt ostrożnie.

MILIONY. KTÓRYCH NIE PLANOWANO

Niezwykle pouczające są wyniki, uzyskane w planie oszczędnościowym artykułów technicznych i pomocniczych. Uwzględniono w planie jedynie członka na sumę 4 miln. zł. W rzeczywistości udało się zaoszczędzić na materiałach pomocniczych i technicznych przeszło 29 miln. zł. Okazało się bowiem, że załoga, że robotnicy potrafili obchodzić się oszczędnie nie tylko z członkami. Np. w ciągu I-go półrocza oszczędzono 83 000 kg mąki krochmalnej do osnów, co przyniosło 7 miln. zł. Zatrzymano do dalszej produkcji 1,2 tys. kg pasów transmisyjnych, wartości 12 miln. zł. Dzięki ostrożnemu, racjonalnemu używaniu smarów zabezpieczono zapas oleju maszynowego na sumę 2 miln. zł. Cewek papierowych oszczędzono na 1 miln. zł. itd.

Długa jest lista przeróżnych artykułów, z którymi okazało się, że można równie oszczędnie się obchodzić, jak z członkami. I w tym także znajdujemy potwierdzenie tezy, że plan oszczędnościowy PZPB, mimo wszystko był sporządzony zbyt ostrożnie, bojaźliwie.

ŁAZIKÓW JEST MNIEJ ALE NIE NA WSZYSTKICH ODDZIAŁACH

Na ogół rzecz biorąc, dyscyplina pracy w dalszym ciągu w PZPB, nie jest zadowalająca. Zbyt wiele jeszcze godzin traci się na skutek notorycznego opuszczania dni roboczych przez pewną część załogi. W niektórych tkalniach jak np. 3 — 5 procent opuszczonych godzin sięga aż do 12-tu. Niemniej jednak, notuje się stałą, aczkolwiek powolną — poprawę w stylu pracy całej załogi. I liczba opuszczonych, straconych dla produkcji godzin, wykazuje tendencję do zmniejszenia. W I-szym kwartale stosunek godzin opuszczonych do pracowanych wyrażał się cyfrą 4,6, w II-gim kwartale 1949 roku, spadł do 3,7 procent.

Dalo to dodatkowo 208 tys. godzin roboczych, równoznacznych z zaoszczędzeniem 13 miln. zł.

Zmniejszyły się również poważnie godziny postojowe z 1,9 procent do 1,35 procent, co znów pozwoliło na oszczędzenie 2,4 miln. zł. Jest jednak rzeczą bezsporną, że można było oszczędzić wiele dalszych milionów zł. gdyby udało się podnieść dyscyplinę pracy na wszystkich oddziałach, zwłaszcza na tkalniach, gdzie „zadekowała się“ spora ilość wszelkiego rodzaju łazików i symulantów.

Z JAKOŚCIĄ NIE JEST NAJLEPIEJ

Jeśli będziemy rozpatrywać jakość produkcji PZPB jedynie w przekroju I-go półrocza to trzeba ją uznać, za niewystarczającą, zwłaszcza jeśli będziemy ją porównywać ze stanem z IV-go kwartału 1948 roku.

W ubiegłym roku IV-ty kwartał zamykał się cyfrą 73,1 procent prymy i 12,3 procent braków. W marcu natomiast 1949 r. było zaledwie 67,7 procent prymy. Nieco lepiej, ale wciąż jeszcze słabo było w II-gim kwartale 1949 roku — 71,8 procent prymy i 8,3 procent braków. Wprawdzie braków jest mniej, ale procent prymy nie osiągnął nawet w ciągu II-go kwartału 1949 roku, poziomu z roku 1948. Mimo to, właśnie przez obniżenie procentu braków, zdołano zaoszczędzić 4,5 miln. zł. na jakości. Dodać jednak należy, że od lipca br. daje się zauważyć stały wzrost jakości. I tak w lipcu br. uzyskano 76 procent prymy, a w sierpniu 76,2 procent.

WYDAJNOŚĆ PRACY WYRAŹNIE WZROSŁA

Bodaj, najlepszych rezultatów zdołano się dobić przez wzrost wydajności pracy. Np. planowano na 1 krosno — godzinę 6 093 tys. wątków, a przeciętnie wykonywano 7 064 tys. Dzięki temu można było utkać o 3 356 tys. metrów tkanin więcej, ogólnej wartości 34 miln. zł. Podobnie, bardzo znacznie podniosła się wydajność pracy na przedziałni średnioprzędnej. Planowano na 1000 wrzeciono-godzin 506 kg. przedży, osiągnęto jednak przeciętnie 523 kg. Równało się to 187 000 kg. dodatkowej przedży wartości 6,4 miln. zł.

Sumy oszczędzone w I-szym półroczu 1949-tym przez załogę PZPB nie są małe. Zdołano przeciętnie z ogólnej, planowej sumy rocznej 269 miln. zł. oszczędzić już w I-yim półroczu 184 miln. zł., czyli wykonać 68 procent planu rocznego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że rezultaty mogły być jeszcze lepsze. Zbyt mało się jeszcze robi w PZPB dla spopularyzowania idei oszczędności wśród załogi. Nie zdołano jeszcze zmobilizować wszystkich rezerw, wciągnąć do akcji wszystkich robotników. Nie należy przeprowadzać poszczególnych akcji skokami i dorywczo. Kiedyś koncentrowano się na oszczędzaniu, dziś uwaga wszystkich skierowana jest na jakość. Oszczędność jakby zeszała na drugi plan. Trzeba umieć wszystkie akcje przeprowadzać równolegle. Żadna z nich się nie krzyżuje. Wszystkie zmierzają ku wspólnemu celowi: podnieść ilość i jakość produkcji — obniżyć jej koszty.

POCZEKAŁNIA LEKARSKA CZY BIURO?

W budynku biurowym fabryki żarówek na I-szym piętrze znajduje się fabryczny żłobek. Ponieważ żłobek nie miał pomieszczenia na dziecięce wózki, matki przywożące dzieci, zostawiały wózek w pomieszczeniach biurowych na piętrze. Jak się dowiadujemy żłobek w niedługim czasie otrzyma nowy garaż na wózki dziecięce. Zostanie on zbudowany w podwórzu budynku biurowego.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach
poszukują:
DWAŃC TECHNIKÓW-CHEMIKÓW
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego, Pabianice, ul. Generała Berlinga Nr 3. 1762

Remonty dachów trwają

Zarząd Miejski przydziela materiał i robociznę

Pisaliśmy niedawno o wielkim sukcesie, jaki bezspornie odniosły nasze władze miejskie u czynników miarodajnych w Warszawie uzyskując dla koniecznych potrzeb miasta: 2 cysterny smoły i 18 ton papy wysokogatunkowej. Trzeba tu dodać, że sukces ten zawdzięczać należy silnym staraniom władz miejskich.

Dyrekcja Zarządu Nieruchomości mając rozwiązane ręce przy działem tych niezbędnych materiałów, wystartowała z miejsca do pracy, chcąc odrobić lukę powstałą w planie na rok 1949.

W ramach nader szczyptych kredytów tegorocznych, przeznaczonych na remont i konserwację budynków Zarząd Nieruchomości przeprowadził kapitalny remont dachów i kominów przede wszystkim w budynkach szkolnych oraz w budynkach użyteczności publicznej. W drugim etapie robót przystąpiono energicznie do pokrycia papy i smolowania dachów w budynkach opuszczonych i porzuconych.

W czasie od 1. 7. do 15. 9. br. wyremontowano nieruchomości opuszczonych i porzuconych 325, na co wydatkowano w całym tylko materiale, sumę 1.369.694 zł. Udział świata pracy w tym re-

moncie przedstawia się kwotą 1.915.303 zł. Wyremontowane nieruchomości obejmują ogółem 3.217 izb mieszkalnych, zamieszkałych przez 1.895 rodzin. W trzecim etapie robót dyrekcja Zarządu Nieruchomości występuje jako pośrednik między światłem pracy, zamieszkałym w budynkach prywatnych, a ich właścicielami.

Do dnia 15 września br. pokryto papą z posmotowaniem — dachy 153 nieruchomości prywatnych. Wartość materiału, przeznaczanego na ten cel, zamyka się sumę 308.185 zł.

Zarząd Nieruchomości dysponując własną siłą roboczą użycia

jej chętnie w razie uzasadnionej potrzeby również budynkom prywatnym. Przypominamy jednocześnie, że na uzyskanie od Zarządu Nieruchomości przydziału w materiale i robociznie, należy złożyć odpowiednie podanie, zaopatrzone niezbędnymi załącznikami. Inicjatywę w tym względzie mają komitety domowe lub administrator domu. Wszelkich potrzebnych informacji w tej mierze udziela Zarząd Nieruchomości.

W przyszłym roku przewiduje się w Pabianicach kredyty na kapitalny remont nieruchomości w wysokości 126 milionów zł. Sław.

Z Fabryki Żarówek

Niewykorzystany polaryskop przyczyną strat w produkcji

Tak złożona i skomplikowana produkcja jaką daje fabryka żarówek, wymaga sprawnego działania aparatu zaopatrzeniowego. Trzeba sprowadzić, w dużej ilościach i to terminowo, szereg artykułów technicznych i wiele materiałów pomocniczych. M. in. sprowadza się szklane bałoniki żarówek. Nie

zawsze są one jednak należytej jakości. Często w toku produkcji bałoniki pękają, narażając fabrykę na duże straty.

By wyeliminować z dalszej produkcji uszkodzone bałoniki, bada się je od razu po nadejściu do fabryki przez t. zw. polaryskop, który wykazuje wszystkie braki bałoników. Trudno zba-

dać wszystkie bałoniki, tym bardziej, że fabryka żarówek rozporządza jedynie jednym polaryskopem. Ale mimo to nawet ten jeden polaryskop nie jest należyście wykorzystany.

Poruszano tę sprawę na naradzie wytwórczej. Należało by wzmocnić kontrolę dostarczanych do produkcji bałoników. Tylko wtedy uniknie się niepotrzebnych strat. Nie ulega wątpliwości, że rozszerzenie kontroli wstępnej w fabryce żarówek, przyczyni się do podniesienia produkcji fabryki pabianickiej.

Sala przy ul. Orlej nie prędko będzie opróżniona

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na łamach „Głosu“ na konieczność otworzenia w Pabianicach sal widowiskowych. Życie kulturalne miasta kuleje bowiem w dużym stopniu dlatego, że właśnie nie ma gdzie urządzać im prez artystycznych. Bez przesady można powiedzieć, że miasto posiada zaledwie jedną małą zresztą salę zwaną szumną teatralną, przy ul. Traugutta. Wskazywaliśmy na salę przy ul. Orlej, jako na obiekt nadający się do przystosowania dla potrzeb tea-

tru. Kiedyś mieściła się w niej hala sportowa, obecnie zamieniona została na magazyn maszyn włókienniczych przez PZPB.

Otóż jak nas informują w dyrekcji PZPB, nie należy się przedko spodziewać opróżnienia tej sali na inne cele. Jak wiadomo, w 1945 r. tkalnie PZPB uległy zniszczeniu padając ofiarą płomieni. Maszyny uległy częściowemu niekiedy bardzo poważnemu uszkodzeniu. Trzeba było podjąć remontowi około 2000 krosien i wrzecion. Część tych maszyn, a także

inne zespoły maszyn włókienniczych, z braku innego pomieszczenia, musiały być przeniesione do niewykorzystanej wówczas hali przy ul. Orlej.

Maszyny, które w tej chwili znajdują się w hali sportowej, po wyremontowaniu, nadawać się będą jeszcze do produkcji. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że trzeba robić wszystko co możliwe, by je za zabezpieczyć przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi. Maszyny te kolejno się reperuje i instaluje na salach produkcyjnych PZPB, tak, że nie zajdzie potrzeba przekazania ich innym zakładom włókienniczym. Wobec takiego stanu rzeczy sala przy ul. Orlej nie może być użyta w najbliższym czasie do innych celów, ponieważ PZPB, nie dysponują innymi magazynami. Trzeba będzie się rozzejrzeć w Pabianicach za inną salą czy pomieszczeniem, które po przebudowaniu można by przekształcić w salę widowiskową.

Czytajcie „GŁOS PABIANIC“

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS PABIANIC“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

| Wielkość ogłoszeń | Za tekstem | Nekrologi | Drobne |
|-------------------|------------|-----------|--------|
| od 1 do 100 mm | 70 zł | 70 zł | 30 zł |
| od 101 do 200 mm | 110 zł | 110 zł | — zł |
| od 201 do 300 mm | 160 zł | 160 zł | — zł |
| po wyżej 300 mm | 200 zł | 200 zł | — zł |

Muzeum Miejskie znów otwarte

Po okresie wakacyjnym, piękne muzeum miejskie w Pabianicach znów będzie można zwiedzać codziennie. Muzeum jest otwarte od godz. 8 — 15-jej we wszystkie dni tygodnia (za wyjątkiem niedziel i świąt). Od 1 października muzeum będzie otwarte również w dni świąteczne. Inowacja ta bezwzględnie przyczyni się do podniesienia frekwencji w muzeum, dotychczas bowiem człowiek pracy nie miał możliwości oglądania bardzo ciekawych zbiorów muze-

Rejestracja przedsiębiorstw trwa

Zgodnie z zarządzeniem Izby Przemysłowo-Handlowej, przeprowadzać się będzie na terenie Pabianic, ponownie rejestracja wszystkich prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych.

Rejestracja rozpocznie się 10-go października przy ul. Armii Ludowej Nr 1. Przy rejestracji należy okazać uprawnienie przemysłowe, kartę rejestracyjną na 1949 r. lub wyciąg z rejestru handlowego.

„Straceńcy“ na scenie teatralnej

W dniu 27-ym września br. o godz. 19-jej w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta w Pabianicach, koło kulturalne ZMP „Papiernia“ urządziła wielki wieczór artystyczny, na który złożyła się deklaracja, sztuka w 3-ch aktach pt. „Straceńcy“ oraz 1-no aktówka pt. „Dzień Warszawy“.

Wejście za dowolną opłatą. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony na Odbudowę Warszawy. Spodziewać się więc trzeba, że społeczeństwo Pabianic, poprzez piękną inicjatywę ZMP-owców.

Autorem sztuki „Straceńcy“ i 1-no aktówki „Dzień Warszawy“ jest pracownik papierni tow. A. damczyk.

Radziecka kronika kulturalna

Akademia Nauk Pedagogicznych Federacji Rosyjskiej przygotowuje do druku 8-tomowy zbiór dzieł znakomitego pedagoga rosyjskiego A. Makarenki.

Pierwszy tom, który zostanie wydany jeszcze w roku bieżącym, zawierać będzie przetłumaczony na język polski „Poemat pedagogiczny“.

W pozostałych tomach ukazały się inne dzieła Makarenki, jak np.: „Flagi na wieżach“, „Szlak, którym kroczy pokolenie“, „W trosce o człowieka“, „Trudny charakter“, „Wychowanie charakteru“ i jego artykuły z dziedziny pedagogiki, moralności komunistycznej oraz jego listy.

W związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą zjednoczenia USSR, wydawnictwo Związku Radzieckiego Pisarzy Ukrainy przygotowuje do druku obszerny zbiór literacko-publicystyczny pt. „W jednej wielkiej rodzinie radzieckiej“. Zbiór zawiera dokumenty i materiały historyczne o wywołaniu Ukrainy zachodniej i jej zjednoczeniu z USSR, oraz twory rosyjskich, ukraińskich i białoruskich pisarzy.

Nakładem tegoż wydawnictwa ukazały się dzieła wybrane rewolucyjnego pisarza zachodniej Ukrainy, S. Tudora. Zbiór ten zawiera opowiadania, wiersze oraz powieść „Dzień ojca Sojki“, która należy do najlepszych utworów demaskujących reakcyjną działalność Watykanu i Kościoła w zachodniej Ukrainie.

Wkrótce wyjdzie z druku pośmiertne wydanie utworów pisarza rewolucyjnego A. Gawrylika. Wydane zostaną jego wiersze napisane w Berezie Kartuskiej, powieść „Bereza“ i inne.

Nakładem państwowego wydawnictwa literatury pięknej USSR ukazały się dzieła wybrane pisarzy zachodniej Ukrainy: O. Kobylańskiej, W. Stefanika, L. Martowicza i innych.

Złóż ofiarę na

Odbudowę Warszawy

Ogłoszenia drobne

Dr. OLEDKI Feliks powrócił, przyjmując 3—6, Pabianice, Marjańska 3.

Więści z kraju

NOWE SCHRONISKA TURYSTYCZNE W WOJ. OLSZTYŃSKIM

W związku z nasileniem ruchu turystycznego, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do budowy 5 nowych schronisk, położonych w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego.

Obecnie trwają prace przy odbudowie schronisk w Wilkach, Fromborku, Kurtyni i Pilawkach. W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowa schroniska w Pasteku.

PONAD 15 TYS. TON JABŁEK DESEROWYCH DOSTARCZY CENTRALA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH W OKRESIE ZIMOWYM

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych szczególną uwagę poświęca rozbudowie przechowalni na owoce. Ma to na celu przede wszystkim dostarczenie, w okresie zimowym, świeżych i tanich owoców dla ludzi pracy.

Dzięki budowie i remontowi starych przechowalni, na co w bieżącym roku wydano już 800 mil. zł., oraz dzięki celowemu wykorzystaniu różnych innych pomieszczeń, zwiększa się stale ilość przechowywanych owoców.

Podczas gdy w 1948 roku przechowano zaledwie 1.500 ton jabłek, w roku bież. CSO zakupi do przechowalni ponad 15.000 ton tych owoców.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21 — tel. 150-36

Od 24. 9. rb. codziennie o godzinie 19.15 wzniesienie „Klubu kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy. — Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

W poniedziałki — teatr nieczynny. TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koziełta”.

TEATR „OSA” Traugutta Nr 1

Codziennie prócz poniedziałków i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

„KINA”

ADRIA — Stalina 1 — „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20 Film dozwolony dla młod. od lat 10

BALTYK — Narutowicza 20 — „Al! Baba i 40 rozbójników” Film w naturalnych kolorach godz. 17, 19, 21. Film dozwolony dla młod. od lat 7

BAJKA (Francuska 31) „Kurhan Malachowski” godz. 18, 20 Film dozwolony dla młod. od lat 14

CDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41” godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL — Legionów 2-4 (dla młodz.) „Kłatka słowicza” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — kino nie czynne z powodu remontu.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Sumienie” godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młod. od lat 14

PRZEDWIOSNIE — Zeromskiego nr 74-76 — „Antoni i Antonina” godz. 16, 18, 20. Film dozwolony dla młod. od lat 14

ROBOTNIK — Kilińskiego 178 — „Cyrek” godz. 16.30, 18.30, 20.30 Film dozwolony dla młod. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) „Kwiat miłości” godz. 18, 20 film dozwolony dla młod. od lat 16

REKORD — Rzgowska 2 — „Delegat floty” — dla młodzieży godz. 16 „Słońce wschodzi” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 128) „Samotny żagiel” dla młodzieży godz. 16 „Baryteczka” — godz. 18, 20 film dozwolony dla młod. od lat 18

SWIT (Bałucki Rynek 2) „My z Kronszadtu” godz. 18, 20 Film dozwolony dla młod. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108) „Żelazny dziadek” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młod. od lat 7

TATRY — Dziś kino nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Sumienie” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młod. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Żelazny dziadek” godz. 17, 19, 21. Film dozwolony dla młod. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Harry Smith odkrywa Amerykę” film w polskiej wersji godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Diabelska grań” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młod. od lat 7

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Bogactwo imprez sportowych oczekuje nas w Łodzi 1 i 2 października

W dniu Międzynarodowego Święta Pokoju 2 października i w sobotę w Łodzi odbędą się szereg imprez sportowych, których program zamieszczamy poniżej:

Sobota, dnia 1 października

1. W godz. 17—18 sprzed gmachu CRZZ, ulicę Piotrkowską przejdzie capstrzykowa grupa sportowa Zw. Zaw. w liczbie około 300 osób.

2. W godz. 18—19 przebiegnie przez miasto kilkanaście sztafet Kół Sportowych zakładów pracy, szkolnych, akademickich, MO i wojska z meldunkami na Plac Niepodległości.

3. W godz. 18—19 przybędą motocyklowe sztafety z powiatów na Plac Niepodległości z meldunkami od powiatowych Komitetów Obrótców Pokoju.

Niedziela, 2 października

1. W pochodzie i masowym wieceu wezmą udział sportowcy w wyróżnionych grupkach w ramach zakładów pracy.

2. W godz. 14—18 na stadionie ŁKS Włóknarz odbędą się imprezy w ramach Święta Pokoju, na które złożą się:

a) trójmecz lekkoatletyczny: ZKS Łęgoza (Krywałd) — ŁKS Włóknarz — ZKS Chemia;

b) mecz piłki nożnej Wrocław — Łódź.

3. W godz. 17—21 na sali YMCA odbędą się imprezy, na którą złożą się:

a) mecz piłki siatkowej żeńskich drużyn ZKS Chemia — ŁKS Włóknarz;

b) mecz piłki koszykowej 2 drużyn szkolnych;

c) mecz piłki koszykowej ZKS Spójnia — ŁKS Włóknarz.

W czasie imprez krótkie przemówienia o udziale sportowców w walce o polską wyłogę najznakomitsi łódzcy zawodnicy różnych dziedzin sportu. Wstęp na imprezy bezpłatny.

Program imprez sportowych na terenie województwa 1 października

1. W godz. 14—18 z miast powiatowych biegna sztafety z meldunkami od Pow. Komitetów Obrótców Pokoju do Łodzi.

2. W godz. 16—18 LZS-y organizują sztafety biegaczy do gmin na miejsca zebrań manifestacyjnych walki o pokój.

3. W miastach wydziałonych i powiatowych sztafety lokalne Kół Sportowych z zakładów pracy niosą meldunki w ramach uroczystych capstrzyków.

2 października

1. Sportowcy biorą udział w pochodach i zebraniach masowych z okazji Święta Pokoju organizowanych.

2. Po południu we wszystkich miastach i gminach odbędą się imprezy sportowe z udziałem najlepszych drużyn i zawodników miast i LZS-ów.

16 walk w jednym dniu 1 października pracowitym dniem pięściarzy Włókniarza

W dniu 1 października (sobota) w Hall „WŁOKNIARZA” Rokielska 82, o godz. 19 — odbędą się zawody o Mistrzostwo II Lig. Bokserskiej z Kolejarzem (Poznań).

Drużyna ŁKS WŁOKNIARZ wystąpi w składzie: KARGIEL, Matecki, Marcinkowski, Kawczyński, Debski, Olejnik, Wiecezorek i Jaskóła.

Będzie to ostatnia walka w tym sezonie dobrze zapowiadającego się Kawczyńskiego, który odchodzi do wojska.

O godz. 17. — tego samego dnia i w tejże hali odbędą się zawody o mistrzostwo A Klasy ŁOZB z D. K. S. (Aleksandrów).

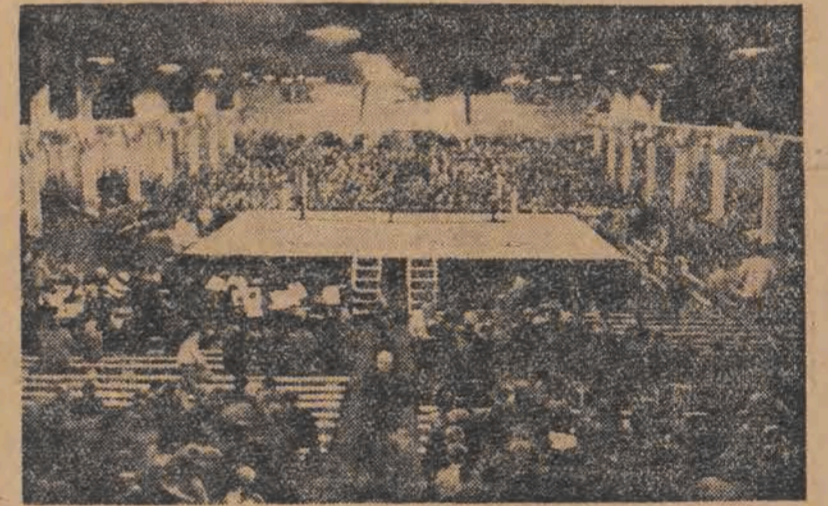
Ł. K. S. Włóknarz wystąpi do tych zawodów w składzie: Różycki, Debski II, Olczyk, Jędrzejczyk, Nagajski, Konecki, Ślarski i Grzelak.

Tak się złożyło, że będziemy mogli zobaczyć na zawodach 16 najlepszych zawodników Włókniarza.

Przed sprzedaż biletów będzie się odbywać w firmie „SANITAS” Piotrkowska 81 od czwartku dnia 29 bm.

Za jednym biletom będzie można zobaczyć 16 walk. Pierwszy raz w

Łodzi zawody bokserskie z przedmeczem.



U góry fragment gimnastyki na przyrządach U dolu fragment wnętrza nowej hali

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII KLASOWEJ w 4 i 5 dniu ciągnięcia

4-ty dzień ciągnięcia

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99790.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1436 10316 12723 20502 29379 29833 41524 48887.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 52715 61648 75172 88602 91170 98369.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4627 4665 6802 9671 10512 11938 13294 28509 30058 34809 36403 36691 47547 49331 48948 54497 65284 69216 70302 75683 75855 79332 84654 98344.

5-ty dzień ciągnięcia

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 8594 9912 66116 69880.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 48628 76709.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 22657 60112.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 57 33434 54285 75921 82168 95507.

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA 3:1 (1:0)

WIEDEN (Obsł. wł.) — Międzynarodowy mecz piłkarski Austria — Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w Wiedniu, zakończył się zwycięstwem reprezentacji Austrii 3:1 (1:0). Bramki dla Austrii zdobyli: Becker — 2 i Huber, dla Czechosłowacji Simanek.

| | | |
|--|----------------------|--------|
| GŁOS | | |
| Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej | | |
| Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE | | |
| Wydawca RSW „Prasa” | | |
| Adr. Red.: 6-64, Piotrkowska 86, III p. | | |
| Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 15, tel. 206-42. | | |
| Telefony: | | |
| Redaktor naczelny | 216-14 | |
| Zastępca red. naczelnego | 218-28 | |
| Sekretarz odpowiedzialny | 219-05 | |
| Dział partyjny | 234-35 | |
| wewn. 10 | | |
| Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej | | 219-42 |
| Dział mutacji | 219-28 | |
| Dział miejski i sportowy | 254-21 | |
| wewn. 8 i 11 | | |
| Dział ekonomiczny | 223-29 | |
| Dział fabryczny | 218-19 | |
| Dział rolny | 254-21 | |
| wewn. 9 | | |
| Redakcja nocna | 112-31 | |
| Koleportat. | | |
| Łódź, Piotrkowska 70, | tel. 222-22 | |
| Administracja | 260-42 | |
| Dział ogłoszeń | Łódź, Piotrkowska 55 | |
| tel. 111-80 i 114-75 | | |

D-05247

Prasa - Skarbowcy

W dniu 1 października br. o godzinie 16 na boisku w Helenowie będziemy świadkami niecodziennego widowiska.

W obecności arbitra ADOLFA DYMSZY pracownicy naszego wydawnictwa RSW „Prasa” postanowili w dniu tym uregulować... bramkami wszystkie swe zobowiązania wobec Urzędu Skarbowego. Skarbowcy propozycję przyjęli i akceptowali termin.

O bliższych szczegółach tej imprezy, której dochód zasili Fundusz Odbudowy Stolicy, dowiedzą się Czytelnicy z następnych numerów.



WTOREK, 27 WRZEŚNIA

12.55 „Melodie ludowe”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja PCK dla chorych.

14.15 Christian Sinding — Trio op. 64. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) „Siewy jesienne — rozmowa inż. St. Świątki z ob. Salskim, rolnikiem ze wsi Bronisław, gm. Wiskitno. 15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „O Janie Matejce i panu Kajetanie spod Tarnowa” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 „Walczymy z alkoholizmem”. 16.00 Audycja dla młodzieży. 16.16 Ostatni numer „Kuznicy”. 16.20 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (Ł) Kwadrans muzyki popularnej. 16.40 (Ł) Rozmowa z ob. M. Chojackim, tkaczem z PZPW Nr 3. 16.50 (Ł) Interludium z płyt. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Z frontu Brygad „SP” — audycja słowno-muzyczna. 18.15 Pieśń w wyk. Chóru Polskiego Radia. 18.30 „Bułgaria przemawia do Polaków”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Na muzycznej falie”. 19.45 „Z historii królów i papieży”. 20.00 Recital fortepianowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) „Maria Stuart” w teatrze im. St. Jaracza w Łodzi — recenzja St. Brucza. 22. (Ł) Omówienie programu lek. na jutro. 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 22.25 Recital wiołenczeliwy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert żyweń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (Obsł. wł.) — W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR „Spartak” wygrał z „Zenitem” 2:1 (2:0), a CDKA zremisowało z „Lokomotiv” 1:1 (1:0). W tabeli prowadzi „Dinamo”, przed „Spartakiem” i CDKA.

DWA NOWE REKORDY ZSRR

W przerwie meczów rozegrano zawody lekkoatletyczne, w czasie których Komarow ustanowił nowy rekord ZSRR na 400 m. czasem 43,5 sek., poprawiając dawny rekord o 0,1 sek., a Seczenowa wyrównała rekord na 100 m., uzyskując czas 11,9.

GODNY RYWAŁ MIESZKOWA

Na zawodach czołowych pływaków radzieckich w Bańce, zawodnik WWS Skrypczenko przepłynął 200 m. st. mot. w 2:39,8, ustanawiając tym samym nowy rekord Związku Radzieckiego. Skrypczenko ustanowił już dotychczas szereg rekordów wojskowych i, wraz z Mieszkowem, należy do najlepszych pływaków radzieckich w stylu klasycznym.

DZIESIĘCIODNIÓWKA MOTOCYKLISTÓW

W stolicy Estonii zakończyły się 10-dniowe zawody motocyklowe o mistrzostwo ZSRR. Wszyscy zawodnicy startowali na maszynach produkcyjnych.

W kolejniach kategoriach tytuły mistrzów na maszynach sportowych zdobyli: Suszczeński, Gringaut, Pietrow, Denisienko i Stepanow. W kategorii do 130 cm. Suszczenko uzyskał na 200 km. trasę przeciętną szybkość 86,76 km-godz. Najwyższą przeciętną szybkość na tym dystansie osiągnął Stepanow, startujący na masynie o pojemności silnika 750 cm. — 97,27 km-godz.

Wycięg terenowy, t. zw. „moto-cross” wygrał Karnejew na 350 cm. maszynie fabryki „Zewskij”.

W kategorii maszyn do 130 cm. w konkurencji kobiecej zwyciężyła Prytkowa (Moskwa).

W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce dryżynowo zniżył reprezentant Moskwy.

ROBOTNICZA SPARTAKIADA

W stolicy Armenii — Jerewanu, rozpoczęła się Spartakiada dla robotników fabrycznych. Program zawodów obejmuje piłkę nożną, koszykówkę, lekkoatletykę, kolarstwo, pływanie i wielobój. Spartakiady takie odbywać się będą corocznie. W zawodach uczestniczą 500 robotników i robotnic, już pierwszy dzień zawodów potoczył stwardzić, że sport głęboko przeniknął do życia młodych robotników.

W. Ażaw

271

Daleko od Moskwy

Zanim ostatecznie zrobimy ciecie — musimy jeszcze raz odmierzyć. A więc proponuję, abyśmy wspólnie obmyślili tę sprawę, co nam ułatwi znalezienie właściwego rozwiązania.

Inżynier Przybytkow z piętego punktu oświadczył, że mają wszystko już przygotowane do spawania głośnią za tym, ażeby praca została zorganizowana według projektu.

Dwa fronty — to rozdrobnienie siły robotniczej oraz techniki. Beczka benzyny może podzielić na połowy, natomiast posiadani tylko jednego kierownika robót, nie mogą więc go rozkroić na dwie części i postawić po połowie na każdym końcu punktu — mówił z przekonaniem inżynier, nieco sepleniacz. — Nasz punkt ciągnie się na przestrzeni prawie osiemdziesiąt kilometrów. Zgodzić się na pracę z dwóch stron równocześnie — oznacza to osłabienie kontrol. Mogę ręczyć, że praca będzie wadliwa. Nie wygramy na czasie, a przeciwnie — przegramy raczej, gdyż stracimy czas na poprawianie braków.

Inżynier Kotlarewski z Koncepcjanu przyłączył się do zdania Przybytkowa. Inżynier Topolow, znajdujący się na cyplu Gibielnym, zaoponował. Budowniczo wie po raz pierwszy usłyszeli bas inżyniera.

Koleżdy moi, których nie widzę, ale doskonale rozumiem — mają rację, że pracować z jednego końca

jest stosunkowo łatwiej i prościej — powoli i poważnie przemawiał Kuźma Kuźmycz. — Ale czy nie należy dla wygrania na czasie zrezygnować z latwizny? Nie podoba mi się również punkt widzenia towarzysza Przybytkowa co do tego, że koniecznie muszą powstać braki. Należy mieć więcej zaufania do naszych towarzyszy-apawaczy, a wówczas braki nie będą powstawać tak często. Radziłbym kierownikom technicznym, pracującym na linii, przyzwać eli pomocników, wybranych spośród najlepszych stachanowców. To wzmocni kontrolę.

Dobre gadasz! — wtrącił Umara który z oburzeniem słuchał Przybytkowa i Kotlarewskiego i wyciął się na ławce, oczekując aż mu pozwolą mówić.

Rad jestem, że mój przyjaciel Umara zgadza się ze mną — ciągnął Kuźmą Kuźmycz. — Pragnę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Pierwotny projekt, popierany przez towarzyszy Kotlarewskiego i Przybytkowa — proponuje połączyć wszystkich spawaczy w jedną kolumnę. Kategoriecznie oponuję przeciwko temu! M a potem często w swym życiu sposobność pracować ze spawaczami i podczas budowy przejścia przez cieśninę zrozumiałem ostatecznie: nie wolno grupować ponad dziesięciu spawaczy z kierownikiem na czele. Proszę pomysł towarzysze, na niektórych punktach posiadamy do dwudziestu majstrów-spawaczy. To oznacza, że naczelnik kolumny spawaczy musi dowodzić pracą dwudziestu aparatów do spawania, czyli pracą sześćdziesięciu ludzi. A przecież nasza norma wynosi — dziesięć złączy na osobę. Normę tę Umara wyrabia trzykrotnie. Błada temu naczelnikowi, który będzie próbował śledzić pracę sześćdziesięciu takich spawaczy! Proszę nie zapominać,

że należy Umarze wszystkiego dostarczyć, należy mu usunąć z drogi wszelkie przeszkody — trosk wiele, i jeden człowiek nie może się z tym uporać... Po Topolowie przemawiali Stachanowcy. Wszyscy podtrzymywali jego zdanie.

Jerzy Dawidowicz, towarzyszu Beridze! Kończ mówić, pisz rezolucję — sam sobie udzielił głosu Umarza. — Spawacze głośnią za drugi front. Kraj potrzebuje jest rurociąg i my skończymy go przed terminem. Obiecujemy pracować bez brak. Dlaczego inżynier, zapomniałem nazwisko, mówi: będzie brak Braków nie będzie. Pisz, towarzyszu Beridze: „Umara Mahomet zobowiązuje się wyrabiać trzydziestą procent normy i zero braków”. Wzywam wszystkich spawaczy a współzawodnictwa!

Znów wystąpił spawacz. Przyjął wezwanie Umara Mahometa. Błzmanow i Żalkind zrzekli się głosu. — Nie mamy nic do dodania do słów Umara — powiedział partorg. — Możecie pisać rezolucję, Jerzy Dawidowicz... Nie cierpimy na przerosł chorobliwej ambicji, nie obawiamy się wyrzec tych rzeczy projektu, które u e zdąży egzaminu życia — rzekł Beridze, zamykając zebranie. — Będziemy pracować na dwóch frontach, łącząc spawaczy w niewielkie grupy. Proponuję kierownikom, aby przejrzyli wykresy i jutro przedstawili nam je w nowej formie, a potem rozpoczęli spawanie. Poza tym radzę towarzyszą Przybytkowowi i wam wszystkim: rozpocząć się gorączkowy okres pracy, kiedy będziecie każdej chwili potrzebni na trasie. Proponuję więc, ażebyście zamieszkałi w autach.

(D. c. n.)